



# BIULETYN

## *informacyjny*



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ  
OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 2(93)

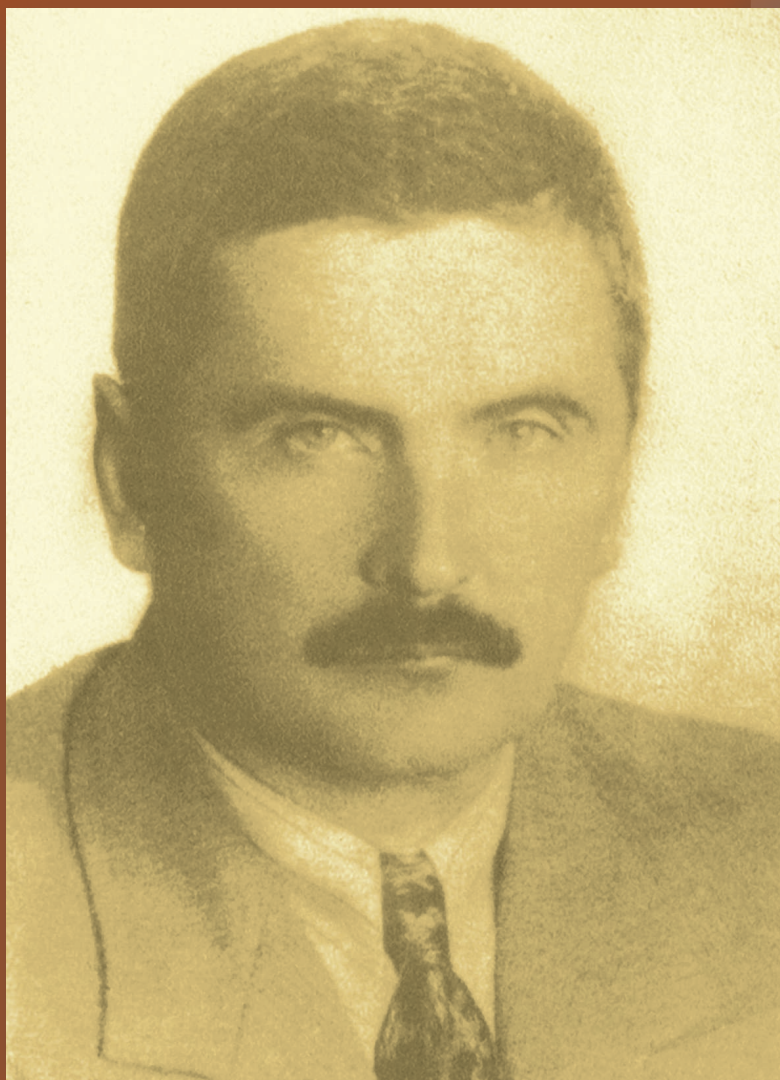
POZNAŃ

CZERWIEC 2013

ISSN 1425-2600

## **70. rocznica aresztowania Stefana Roweckiego „Grot”**

## **Tragiczna śmierć gen. Władysława Sikorskiego**



gen. dyw. Stefan Rowecki „Grot”  
Komendant Polskich Sił Zbrojnych  
w Kraju (zdjęcie z 1942 r.)





# BIULETYN

## informacyjny



### ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 2 (93)

POZNAŃ

CZERWIEC 2013

#### SPIS TREŚCI

Str.

#### I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

|  |    |
|--|----|
| 1.1. Uroczystość przekazania sztandaru Szarych Szeregów pod opiekę młodzieży z Gimnazjum nr 23 im. Szarych Szeregów. – <i>Urszula Hoffmann</i> ..... | 3  |
| 1.2. Do Społeczności Gimnazjum Nr 23 im. Szarych Szeregów – <i>Zbigniew Podeszwa</i> .....   | 3  |
| 1.3. Akt przekazania Sztandaru – Zarząd Stowarzyszenia Szarych Szeregów Chorągwi Wielkopolska „Ul Przemysław” .....                                  | 5  |
| 1.4. Fragment wystąpienia Wicewojewody Wielkopolskiego Przemysława Paci .....  | 6  |
| 1.5. Wystąpienie Dyrektora Wydziału Oświaty – <i>Przemysław Foligowski</i> .   | 7  |
| 1.6. Wystąpienie Wielkopolskiego Kuratora Oświaty – <i>Elżbieta Walkowiak</i>  | 8  |
| 1.7. 222. Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja – <i>Urszula Hoffmann</i> ...   | 9  |
| 1.8. Homilia BP Grzegorza Balcerka z okazji święta 3 Maja .....  | 9  |
| 1.9. Ku czci ofiar obozów i więzień – Fort VII – <i>L.M.</i> .....   | 13 |
| 1.10. Uroczystość kombatancka – <i>Wojciech Bociański</i> .....  | 13 |
| 1.11. Wanda Modlibowska jako wzór dla młodzieży – <i>Ludwik Misiek</i> .....   | 14 |
| 1.12. Uroczystość w Żabikowie w dniu 4 czerwca 2013 r. – <i>Urszula Hoffmann</i> .....   | 15 |

#### II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

|  |    |
|--|----|
| 2.1. 70. Rocznica aresztowania Generała Stefana Roweckiego „Grota” – <i>Zofia Grodecka</i> ..... | 17 |
| 2.2. Tragiczna śmierć Generała Władysława Sikorskiego – <i>Zofia Grodecka</i>                    | 24 |

|  |    |
|--|----|
| 2.3. Sowieckie deportacje Polaków ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej Polskiej 1940–1941 – <i>Zofia Grodecka</i> .....        | 25 |
| 2.4. Major Jan Taborowski ps. „Bruzda” – <i>Stanisław Holak</i> .....  | 31 |
| III. LISTY DO REDAKCJI I INFORMACJE OD REDAKCJI  |    |
| 3.1. Stowarzyszenie Szarych Szeregów Oddział w Poznaniu – <i>Zbigniew Podeszwa</i> .....   | 39 |
| 3.2. Oświadczenie Stowarzyszenia Szarych Szeregów w obronie prawdy o „Kamieniach na szaniec” .....                               | 40 |
| 3.3. Informacja o dostępności w internecie każdego naszego „BI” .....  | 41 |
| IV. POŻEGNANIA   |    |
| 4.1. Pożegnanie kol. kpt. dr. Alfonsa Brzezińskiego .....  | 41 |
| 4.2. Pożegnanie kol. por. rez. Andrzeja Dobrowolskiego .....   | 42 |
| 4.3. Pożegnanie kol. por. prof. zw. dr hab. Zygmunta Zagórskiego, niezłomnego Polaka i żołnierza .....                           | 43 |
| 4.4. Ostatnia droga Żołnierza Armii Krajowej i Wojska Polskiego śp. majora Teofila Rubasińskiego – <i>Jerzy Frąckowiak</i> ..... | 46 |
| V. KRONIKA ŻAŁOBNA – <i>Stanisław Holak</i> .....  | 48 |



## **I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU**

### **1.1. Uroczystość przekazania sztandaru Szarych Szeregów pod opiekę młodzieży z Gimnazjum nr 23 im. Szarych Szeregów**

W dniu 27 marca 2013 r. w Gimnazjum im. Szarych Szeregów spotkała się młodzież szkolna i nauczyciele z członkami Szarych Szeregów, którzy zdecydowali przekazać swój sztandar pod opiekę młodzieży szkolnej.

Po wprowadzeniu sztandaru Szarych Szeregów i Szkoły nr 23 im. Szarych Szeregów odśpiewano Hymn Polski, a następnie przemówił Dyrektor Gimnazjum Paweł Grześkowiak. Przypomniwał o długotrwałej współpracy ze Środowiskiem Szarych Szeregów przy Zarządzie Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Następnie głos zabrał Przewodniczący Szarych Szeregów dh por. mgr Zbigniew Podeszwa, którego pełny tekst wystąpienia jest w nin. Biuletynie Informacyjnym. Po jego wystąpieniu nastąpiło przekazanie sztandaru Szarych Szeregów pocztowi sztandarowemu młodzieży.

Uczestnikami tej uroczystości byli: Wicewojewoda Wielkopolski Przemysław Pacia, Dyrektor Wydziału Oświaty Przemysław Foligowski oraz Wielkopolski Kurator Oświaty Elżbieta Walkowiak. Ich wystąpienia są również zamieszczone w nin. BI. Szkoła otrzymała też Akt przekazania Sztandaru.

Uroczystość przekazania Sztandaru spowodowała wśród młodzieży szkolnej duże zaangażowanie dotyczące przejęcia opieki nad Sztandarem Szarych Szeregów i przejęcie obowiązku chorążych.

Spotkanie z Dyrekcją Szkoły i zaproszonymi gośćmi zakończyło się zaproszeniem Dyrektora Szkoły na poczęstunek, przy którym rozmawiano o przebiegu uroczystości i podziwialiśmy godne zachowanie się młodzieży szkolnej.

dh por. mgr Urszula Hoffmann  
Sekretarz Zarządu Okręgu ŚZZAK

### **1.2. Do Społeczności Gimnazjum Nr 23 im. Szarych Szeregów**

Poznań 27.03.2013 r.

Do Społeczności Gimnazjum Nr 23  
im. Szarych Szeregów

Szanowny Panie Dyrektorze, Szanowni Nauczyciele,  
Drodzy Przyjaciele Uczniowie!

Spotykamy się dzisiaj w dniu dla Nas uroczystym i to w dniu, w którym oddajemy Waszej Społeczności nasz Sztandar organizacyjny Szarych Szeregów. Nieubłagany czas pozbawił nas chorążych, którzy z dumą nosili Go podczas uro-

czystości państwowych, organizacyjnych, samorządowych i pożegnań naszych odchodzących członków. Cieszy nas wielce, że jesteście gotowi przejąć opiekę i obowiązki chorążych i czynicie to z taką ochotą, jak przyjęcie miana szkoły – Szare Szeregi.

Podczas naszych licznych spotkań doszliśmy do przekonania, że poziom Waszego zaangażowania gwarantuje przeniesienie naszych tradycji przez pokolenia uczniów tej Szkoły.

Doceniamy postawę grona wychowawców i dyrekcji Szkoły od momentu pojawienia się idei przyjęcia imienia patrona – Szarych Szeregów. Odległe to już czasy wymagają przypomnienia postaci druhny harcmistrz Aleksandry Bielerzewskiej, mieszkanki tego osiedla. Jej działalność szaroszeregowa miała swe korzenie we współpracy z dh. Florianem Marciniakiem – pierwszym Naczelnikiem i twórcą Szarych Szeregów, a następnie w latach okupacji w tajnej drużynie „Biedronek” i zastępie „Koniczyn”. Po aresztowaniu i pobycie w obozach koncentracyjnych Ravensbrück i Buchenwald w tajnej drużynie „Mury”.

Owocną współpracę ze Szkołą kontynuował dh. harcmistrz Kazimierz Kwiatkowski, który realizował swą działalność szaroszeregową w Trzemesznie i często dzielił się wspomnieniami z kolejnymi pokoleniami tej Szkoły. Jemu zawdzięczamy utrwalenie pamięci o Florianie Marciniaku w podziemiach Krypty Wielkopolan w kościele św. Wojciecha.

Przed tablicą pamięci w Waszej Szkole stawał dh. Harcerz Rzeczypospolitej Marian Kaczmarek, kontynuator owocnej współpracy z Waszym Gronem.

Mnie dzisiaj przypada zaszczyt i udział w oddaniu w Wasze ręce drogiego Nam Sztandaru organizacyjnego. Czynię to z przeświadczeniem, że znalazł on godne miejsce i godnych chorążych.

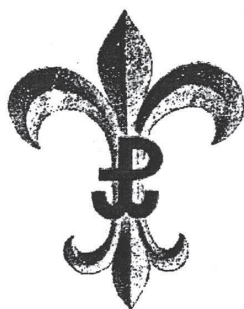
Wyrażam również nasze zadowolenie, że podoba się Wam nasz hymn organizacyjny – szaroszeregowy i potraficie go pięknie zaśpiewać. Odtąd będziemy go razem śpiewali, gdy stanie się hymnem Waszej Szkoły.

Na długie przyszłe lata życzę Wam wszelkiego powodzenia w realizacji naszego hasła Dziś-Jutro-Pojutrze, zawsze aktualnego dla wszystkich pokoleń, budujących przyszłość naszej Ojczyzny.

Kończę pozdrowieniem harcerskim  
Czuwaj!

Przewodniczący  
Zarządu Oddziału  
por. mgr Zbigniew Podeszwa

### 1.3. Akt przekazania sztandaru



## Akt przekazania Sztandaru

*W dniu 27 marca 2013 roku my harcerze zrzeszeni w Stowarzyszeniu  
Szarych Szeregów Chorągwi Wielkopolska „Ul. Przemysław”  
przekazujemy nasz sztandar, który wiążemy z nami w naszej służbie  
dla Ojczyzny w ręce naszych potomków – młodzieży  
Gimnazjum nr 23 im. Szarych Szeregów w Poznaniu.  
Niech chlubne tradycje tej szkoły staną się powodem dumy,  
ale też zobowiązaniem godnej postawy i wzorowej nauki.  
Z dumą nieście ten sztandar w nowe czasy pamiętając  
o wszystkim, co symbolizuje i wszystkich,  
którzy budowali Jego dobre imię.*

STOWARZYSZENIE SZARYCH SZEREGÓW A.K.  
Oddział Wielkopolska  
61-713 Poznań, al. Niepodległości 16  
tel. 61-8-411-452

Przewodniczący  
Zarządu Oddziału  
por. mgr Zbigniew Podeszwa

*Zarząd Stowarzyszenia  
Szarych Szeregów  
Chorągwi Wielkopolska „Ul. Przemysław”*

*Poznań, 27 marca 2013 r.*

**1.4. Fragment wystąpienia  
Wicewojewody Wielkopolskiego Przemysława Paci  
podczas uroczystości przekazania sztandaru  
Szarych Szeregów**

**Gimnazjum nr 23 w Poznaniu**

**Przekazanie pod opiekę młodzieży szkolnej  
sztandaru Szarych Szeregów Chorągwi Wielkopolska  
„Ul Przemysław” 27 marca 2013 r.**

Chciałbym gorąco podziękować za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość. (...) Kryptonim Szare Szeregi został wymyślony w naszym mieście w Poznaniu, najpierw w Chorągwi „Ul Przemysław”. Zawsze powinniśmy być wierni zasadom, którym byli wierni bohaterowie z Szarych Szeregów. To ważne dla wszystkich Polaków, którym jest droga Ojczyzna. (...)

Dzisiaj mimo upływu lat, gdy żyjemy w wolnym kraju i mam nadzieję, że nie będzie konfliktów zbrojnych nikt od nas nie wymaga poświęcenia takiego na jakie decydowali się harcerze z Szarych Szeregów. Ale też dziś można być bohaterem. Wystarczy tylko się rozejrzeć dookoła. (...)

Możecie być dumni, że jesteście uczniami Gimnazjum, które nosi imię Szarych Szeregów.

Przemysław Pacia  
Wicewojewoda Wielkopolski

## 1.5. Wystąpienie Dyrektora Wydziału Oświaty

Urząd Miasta Poznania  
Wydział Oświaty

POZnań\*

Pan  
Paweł Grześkowiak  
Dyrektor Gimnazjum nr 23  
im. Szarych Szeregów  
w Poznaniu

Poznań, 27 marca 2013 r.

*Szanowny Panie Dyrektore*

serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość przekazania pod opiekę młodzieży szkolnej sztandaru Szarych Szeregów Chorągwi Wielkopolska „Ul Przemysław”.

Sztandar symbolizuje pielęgnowanie tradycji i historii oraz wierność ideałom, dla których harcerze z Szarych Szeregów byli w stanie poświęcić życie. Ich bohaterskie zaangażowanie w walkę o wolną Polskę zasługuje na wyrazy najwyższego szacunku i powinno być wzorem dla współczesnej młodzieży. Dzisiejsze wydarzenie jest wielkim wyróżnieniem i docenieniem wkładu Gimnazjum nr 23 w kultywowanie pamięci o Szarych Szeregach.

Całej społeczności szkolnej serdecznie gratuluję i jednocześnie życzę, aby ideały ludzi tworzących imię Państwa Szkoły na stałe zakorzeniły się w świadomości dzieci i młodzieży.

Z poważaniem



Przemysław Foligowski  
Dyrektor Wydziału Oświaty



## 1.6. Wystąpienie Wielkopolskiego Kuratora Oświaty



### WIELKOPOLSKI KURATOR OŚWIATY

---

*Niech wspaniałe świadectwa miłości Ojczyzny,  
bezinteresowności i heroizmu,  
jakich mamy wiele w naszej historii,  
będą wyzwaniem do zbiorowego poświęcenia wielkim  
narodowym celom.*

*Jan Paweł II*

**Dyrekcja Szkoły,  
Grono Pedagogiczne,  
Młodzież  
Gimnazjum nr 23  
w Poznaniu**

Z radością przyjąłam wiadomość o przekazaniu pod opiekę młodzieży szkolnej historycznego sztandaru Szarych Szeregów Chorągwi Wielkopolska „Ul Przemysław”. To ogromny zaszczyt, ale również odpowiedzialność. Sztandar jest znakiem tożsamości wspólnoty, która chce urzeczywistniać te same wartości, dla której miłość do Ojczyzny, bezinteresowność i heroizm stanowią nadrzędny cel.

Jestem przekonana, że młodzież Gimnazjum nr 23 im. Szarych Szeregów w Poznaniu podtrzyma tradycję harcerstwa, a historyczny sztandar przyczyni się do krzewienia patriotyzmu wśród młodego pokolenia.

*Zbigniew Walkowiak*

*Poznań, 27 marca 2013 r.*

## 1.7. 222. Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Rocznicową uroczystość rozpoczęła msza św. w Kościele Farnym, którą odprawił i patriotyczną homilię wygłosił ks. biskup Grzegorz Balcerk. Po mszy św. ukonstytuował się pochód 3-cio Majowy, który trasą przez ulice: Gołębią, Pl. Kolegiacki, Wodną, Garbarami, Pl. Bernardyński, Podgórną i Wrocławską dotarł na Stary Rynek, gdzie pod Ratuszem – po hejnale – Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych pod batutą mjr. Pawła Joksa odegrała Hymn Państwowy, a Wiceprezydent Miasta Poznania Tomasz Kaizer wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie składano kwiaty pod Pomnikiem Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Sali Sądowej Ratusza. Uroczystość zakończył koncert orkiestry.

Przez Stary Rynek obok Ratusza przejechał Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznania, który udał się pod Odwach, gdzie nastąpiła zmiana warty. Objęło ją 4 Ułanów na koniach.

Cieszymy się bardzo, że Poznań zawsze pamięta o tak ważnej dla Polaków Konstytucji z 1791 roku.

por. mgr Urszula Hoffmann

## 1.8. Homilia BP Grzegorza Balcerka 3 maja 2013 – Fara, Msza św. za Ojczyznę

***Bp Grzegorz Balcerk***

***Uratować narodu nikt nie zdoła, bez współdziałania obywateli  
tego narodu.***

Siostry i Bracia, modląc się dzisiaj za naszą Ojczyznę. Wspólnie spotykamy się w Poznańskiej Bazylice Farnej, by uczcić naszą Królową i modlić się za Jej Królestwo, Ojczyznę naszą.

### **I. Miłość Boga i Ojczyzny**

**Wyjątkowość dnia 3 maja** polega między innymi na tym, że łączy on w sobie pierwiastki patriotyczne i religijne.

- 3 maja 1791 uchwalono pierwszą konstytucję w nowożytnej Europie. Po odzyskaniu niepodległości w 1918, rocznica Konstytucji 3 Maja została uznana za święto narodowe uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 29 kwietnia 1919. Po zniesieniu go w 1951, zostało ono przywrócone w 1990 r.
- Dzień 3 maja wpisuje się również w historię naszej Ojczyzny i Kościoła, jako dzień poświęcony Maryi. To Ją król Jan Kazimierz już w 1656 r. obrał na Królową Polski. Król Polski chciał przez to wyrazić wolę, by w Jego królestwie obowiązywało Boże prawo, bo przecież Maryja uczy nas, byśmy ***czynili wszystko co powie jej Syn.***

Dzisiejszy dzień i przeżywana Uroczystość winny zainspirować nas do refleksji na temat wspólnego mianownika tych wydarzeń. Co je łączy? Myślę, że **MIŁOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ.**

**„Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”** – pisał Cyprian Kamil Norwid. Obowiązek ten dla nas ma również wymiar religijny.

Miłość, która streszcza w sobie wszystkie przykazania Boże, jak nam przypominał Benedykt XVI w enc. ***O miłości chrześcijańskiej*** (Deus caritas est) nie może być zredukowana do uczucia, ale jest troską o dobro. Dobra tego nie określa demokratyczny plebiscyt, ale objawia je sam Bóg. W tak rozumianą miłość wpisuje się miłość Ojczyzny, czyli patriotyzm. Jest on konkretnym przejawem odpowiedzialności za siebie, za swoje czyny oraz za wspólnotę ludzi, którzy współtworząc kulturę, razem realizują Boży zamysł. Wymaga on troski o dobro wspólne, a to wiąże się często z osobistym poświęceniem.

Gdzie jak nie w Poznaniu, warto przypomnieć słowa Karola Libelta: ***Miłość ojczyzny jest Polakowi bóstwem na ziemi; ona całą duszę jego przenika; po Bogu kocha Ojczyznę najbardziej.***

Dlatego zawsze miał kto śpiewać przed ikoną Królowej Polski: ***Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy...***

- i w czasie zaborów;
- i w czasie ciemnej nocy okupacji hitlerowskiej;
- i w czasie minionych dziesięcioleci, realizowania siłą eksperymentu budowania raju bez Boga.

## II. Przygotowanie do 1050. Rocznicy Chrztu Polski

Obowiązek miłości Boga i Ojczyzny sięga swymi korzeniami do roku 966. Przygotowujemy się do 1050. rocznicy tego wydarzenia, które zapoczątkowało zarówno dzieje Kościoła na ziemiach polskich jak i zaistnienie państwowości Polski. Niewątpliwie przyjęcie chrztu przez Mieszka I było wiekopomną decyzją, która przesądziła o kierunku naszej kultury i mentalności, zakorzeniając ją w chrześcijaństwie. Znajdowało to swój wyraz na przestrzeni dziejów naszego narodu i państwa. Należy dostrzec także wymiar religijny decyzji Mieszka I. To był akt rzeczywistości o charakterze ewangelizacyjnym. Wiara chrześcijańska stała się odtąd na naszych ziemiach rzeczywistością wspólnotową i instytucjonalną.

Temu wymiarowi towarzyszy wymiar polityczno-kulturalny. Poprzez chrzest Polska została włączona trwale w krąg określonych wartości. Określiła też jednoznacznie swoje miejsce w Europie jako narodu łacińskiego pośród Słowian i słowiańskiego pośród Latynów, co przypominał nam bł. Jan Paweł II dokładnie 30 lat temu w Poznaniu: ***Cieszę się, że mogę stanąć na tym miejscu, pośrodku najstarszej ziemi piastowskiej, gdzie przed tysiącem z górą lat, zaczęły się dzieje Narodu, Państwa i Kościoła*** (20 czerwca 1983 r. Poznań).

Obydwa elementy – religijny i polityczny – stworzyły zarazem symbiozę wzajemnego współistnienia obu instytucji: Kościoła i państwa, służących dobru każdego z członków narodu i dobru wspólnemu całego narodu.

Chrzest stanowił w tym wymiarze, analogicznie do podstawowego znaczenia sakramentu, niezatartą pieczęć określającą tożsamość narodu polskiego.

Tak rozumianemu spojrzeniu w przeszłość, winno towarzyszyć spojrzenie w teraźniejszość i przyszłość, zgodnie z zachętą proroka Jeremiasza: ***Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest droga najlepsza i idźcie po niej*** (Jer 6,16).

### III. Odnaleźć najlepszą drogę

Wspominamy dzisiaj dawne czasy, ktoś może sarkastycznie powiedzieć: czasy romantyczne. Czy współcześnie potrafimy jeszcze coś zrobić nowego i twórczego w dziedzinie owej wspaniałej tradycji jedności wiary świętej i patriotyzmu.

Czy Poznań stać na podjęcie zadania, które tak pięknie określił przed 30 laty bł. Jan Paweł II: **„Poznań, Poznań współczesny – miasto wielkiej tradycji. Miasto, które wyznacza w życiu Narodu szczególny styl budowania wspólnego dobra”**?

Szczególny styl budowania wspólnego dobra!!! Wiem, że Poznań się zmienia na lepsze, że w wielu dziedzinach biorą nas w kraju za wzór. To jest przecież Ojczyzna w konkretnym wymiarze regionu, miasta, kultury, nauki, budownictwa czy poziomowi życia obywateli. Oczywiście daleko jest nam do ideału.

Z pewnością przeszkód w urzeczywistnianiu ambitnych zamiarów jest wiele. Zwykle mówimy o braku środków pieniężnych. Może trzeba zwrócić uwagę również na trudności w przestrzeni ducha.

Czyż tutaj nie dostrzegamy kolosalnych zniszczeń i degradacji, które w wielu kręgach naszego społeczeństwa powodują złość, zazdrość, poczucie krzywdy, wrogość, agresję, wulgaryzm a przynajmniej rozgoryczenie, apatię i obojętność na wszelkie wartości.

Niewątpliwie jest to po części spuścizna komunistycznego systemu totalitarnego, głoszącego oficjalnie walkę klas. A dzisiaj żyje wielu naszych braci i sióstr, którym w tym nowym systemie nie poszczęściło się.

Jeszcze większe spustoszenie w duszy współczesnego pokolenia – i to nie tylko w Polsce – czyni tzw. neoliberalizm, zwany też postmodernizmem, który burzy tradycyjne zasady moralne, kontestuje wiarę w Boga i szacunek dla Kościoła, odrzuca autorytety, nie cierpi patriotyzmu ani żadnych wartości narodowych, a nawet próbuje podważyć obiektywność prawd naukowych. Przy takich zasadach trudno mówić o harmonii pomiędzy tym, co Boże i ludzkie, między państwem a Kościołem. Te orientacje myślowe można dostrzec w niektórych mediach, a nawet są próby wprowadzania tego w programy szkolne. To są poważne zagrożenia także dla niepodległego bytu Ojczyzny, bo właściwie wszystko można sprzedać za odpowiednią cenę.

W tym naszym zaniepokojeniu zwróćmy uwagę na przesłanie dzisiejszego I Czytania:

*Świątynia Boga w niebie się otworzyła i Arka Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami...* W tym znaku odkrywamy miłość Boga do świata, a stąd też nadzieję dla ludzi. Nie jesteśmy opuszczeni. Świat to nie teren bezduszny, lecz naznaczony Bożą Opatrznością.

*Ale: ukazał się też inny znak na niebie. Oto wielki Smok ... ogon jego zmiata trzecią część gwiazd z nieba...* Nie można więc naiwnie przypuszczać, że w świecie działają tylko dobre siły. Przeciwnie: jest potworna walka zła z dobrem, co przecież widać gołym okiem także w naszej Ojczyźnie.

Co więc mamy zrobić? Trudno o jakieś gotowe recepty, ale przecież Słowo Boże czytane także w tę dzisiejszą uroczystość, daje pewne wskazania do przemyslenia.

1. Podziękujemy najpierw Bogu za dar wolnej Ojczyzny. *Z radością dziękujcie Ojcu... On uwolnił nas spod władzy ciemności* (Czyt. II). Docenimy to, że mamy Ojczyznę i to wolną. Wdzięczność wyzwala aktywność na rzecz wspólnego dobra.
2. Do postawy tak umiłowanej wolności dodajmy odpowiedzialność.

Ks. prof. Józef Tischner patrząc na Polskę lat przemian napisał: **Nieszczęsny dar wolności** – bo dar zobowiązuje. Wolność dla wielu jest to nieszczęsny dar – gdy wolność przeradza się w samowolę może stać się nową niewolą.

Za wolność trzeba brać ciągle **odpowiedzialność**. Przejawia się to w tym, że chcemy **budować wspólny dom OJCZYSTY na solidnym fundamencie**. Takim fundamentem z pewnością nie są chwilowe zachcianki, kaprysy niektórych, emocjonalne uniesienia.

Wierzymy, że jesteśmy tylko i aż współpracownikami Boga, dlatego chcemy pamiętać słowa psalmisty:

***Jeżeli domu Pan nie zbuduje, na próżno się trudzą, którzy go wznoszą. Jeżeli miasta Pan nie strzeże, daremnie czuwają strażę.*** (Ps 127)

Boża mądrość poucza nas:

- Chrystus: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję* (J 14, 27).
- Prorok Izajasz: *Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa – wieczyste bezpieczeństwo* (Iz 32, 17).
- św. Jakub Ap: *Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki* (Jk 3, 16).

3. Pan Jezus umierając na krzyżu za zbawienie ludzi, znając przecież słabości ludzkie, oddał nam swoją Matkę: *Oto Matka Twoja* (dzisiejsza Ewangelia). Nie wstydzmy się naszej miłości do Maryi. Historia Polski poucza nas, ile Jej zawdzięczamy. Współczesność ma swoje osiągnięcia ale też ukazuje swoje ograniczenia, a nawet nieludzkie oblicze. To są te symboliczne siedem głów i dziesięć rogów, to jest ta próba opisana w I Czytaniu: *Smok stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby, gdy tylko porodzi, pożreć Jej Dziecko, czyli zniszczyć wszystko to, co niesie życie doczesne i zbawienie wieczne*.

W Maryi pokładamy naszą nadzieję, że do tego nie dopuści. Wyraża to hymn brewiarzowy na dzisiejszą Uroczystość Królowej Polski. Niech ta ufna modlitwa hymnu podniesie nas wszystkich na duchu:

*Pani, Królowo naszego narodu  
Jesteś od wieków ostoją i mocą  
Tych, którzy w Tobie złożyli nadzieję, Bogurodzico.  
Idziesz przed nami jak obłok świetlany,  
Swoją jasnością wskazując nam drogę  
Wiary, jedności, pokoju i zgody, Bogurodzico. Amen*



### **1.9. Ku czci ofiar obozów i więzień – Fort VII dnia 5 kwietnia 2013 r.**

Fort VII noszący nazwę „COLOMB” w czasie wojny do roku 1943 pełnił funkcję pierwszego w okupowanej Polsce niemieckiego obozu koncentracyjnego, którego rolę przejął później obóz w Żabikowie.

Stało się już zwyczajem organizowanie przez Urząd Miasta Poznania żałobnej uroczystości rocznicowej ku czci zgładzonych na Forcie VII i w innych obozach więzionych przez Niemców polskich patriotów.

Udział młodzieży szkół licealnych w organizowaniu tej uroczystości wyrażał się zwykle inscenizacją słowno-muzyczną epizodów okupowanej rzeczywistości przedstawiających losy Polaków traktowanych wtedy jako „podludzi”.

Była to wielka manifestacja patriotyczna dzięki udziałowi niezliczonych pocztów sztandarowych szkół, urzędów, organizacji społecznych i kombatanckich. Liczne delegacje składały wiązanek kwiatów pod „ścianą śmierci” Fortu VII, która jest niemyym świadkiem męczeńskiej śmierci naszych bohaterów.

L.M.

### **1.10. Uroczystość Kombatancka**

W dniu 10 kwietnia 2013 r., w Sali Herbowej Urzędu Marszałkowskiego, odbyła się uroczystość kombatancka. Spotkanie poprowadził p.o. Prezesa Wojciech Bociański.

Na wstępie przywitał zaproszonych gości:

1. Przedstawiciela Wojewody, Pana Plesińskiego.
2. Przedstawicielkę Marszałka, Panią Teresę Masłowską.
3. Przedstawicielkę Prezydenta Poznania, Panią Katarzynę Parysek.
4. Przedstawicieli Zarządu Okręgu ŚZŻAK: Prezesa płk. Jana Górskiego, Wiceprezesa mjr. Ludwika Miśka i Członka Zarządu Mieczysława Pieńkowskiego.
5. Serdecznie powitał Kapelana AK ks. kanonika Leonarda Polocha.
6. Serdecznie powitał sponsora, Pana Adama Nowaka oraz Panią Dyrektora Izabelę Karnabal; dzięki nim przez 20 lat, dwa razy w roku, nasze stoły są zastawione smacznym pieczywem.
7. Dyrektorkę Szkoły nr. 40, Panią Ewę Frąckowiak wraz z Wicedyrektorkami Lilianą Jerzowską i Małgorzatą Gobecką.
8. Przedstawicielkę Wielkopolskiego Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej, Panią Małgorzatę Wiater.
9. Prezesów naszych Środowisk, Panów Gundermanna, Wawrzyniaka i Podszwę.
10. Chór z gimnazjum Sióstr Urszulanek z Panem Profesorem.
11. Nowo przyjętych członków nadzwyczajnych z NOT-u, Panów Piotra Janickiego, Jacka Podynę i Dariusza Śródeckiego.
12. Zaproszonych gości i drogich kombatanatów.

Po przywitaniu W. Bociański poprosił Kapelana AK, ks. kan. Leonarda Polocha, o parę słów, o przypadającym w tym dniu Zmartwychwstaniu Pańskim oraz

o poświęcenie jajek i wypieków. Po zakończeniu poprosił chór o odśpiewanie jednej pieśni wielkanocnej.

Następnie przystąpił do odczytania, dziewięćdziesięcio-letnim Jubilatom, Hanie Nowickiej i Stefanowi Bronieckiemu, życzeń od Zarządu Okręgu i Środowiska Pałac. Poprosił Panią Teresę Masłowską, aby odczytała życzenia od Pana Marszałka Marka Woźniaka.

Poprosił Prezesa Okręgu, płk. Jana Górskiego, o odznaczenie Jubilatów medalami. Po czym chór zaśpiewał Hymn Armii Krajowej oraz Modlitwę, a następnie cała sala wraz z chórem, odśpiewała Jubilatom „Sto lat”.

Prowadzący poprosił kolegę Stefana Bronieckiego, aby serdecznie podziękował naszemu długoletniemu sponsorowi, Adamowi Nowakowi i jego Pani Dyrektor Izabeli Kornabal za dar serca i wręczył upominki.

Poprosił również Pana płk. Jana Górskiego o wręczenie członkom nadzwyczajnym legitymacji, a naszemu koledze Mieczysławowi Rebelce, dyplomu uznania za zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Na zakończenie podziękował serdecznie seniorom Zrzeszenia Inżynierów i Techników sanitarnych oddziałów Wielkopolski, na ręce Mieczysława Rebelki, za dar serca.

Na zakończenie chór umilił nam uroczystość.

Wojciech Bociański

### **1.11. Wanda Modlibowska jako wzór dla młodzieży**

Szkoła Podstawowa w Sikorzynie koło Gostynia przyjęła 15 maja br. jako patronkę szkoły Wandę Modlibowską, szczególnie zasłużoną osobę dla Polskiego Państwa Podziemnego, wzór cnót obywatelskich ziemi gostyńskiej.

Urodzona w 1909 roku w Czachorowie, ukończyła Szkołę Powszechną w Sikorzynie, a następnie średnią, prowadzoną przez Siostry Urszulanki w Polskiej Wsi. Maturę uzyskała w Liceum Humanistycznym w Poznaniu. Studia wyższe ukończyła na Wydziale Chemii Uniwersytetu Poznańskiego w 1937 roku. Wtedy podjęła działalność społeczną w lotnictwie sportowym w Aeroklubie Poznańskim, gdzie zorganizowała sekcję szybowcową i szkoliła się w pilotażu.

Stopniowo, po uzyskaniu wszelkich uprawnień lotniczych, jako jedna z pierwszych kobiet w Polsce uzyskała licencję pilota – instruktora. Szybko zaczęła odnosić sukcesy sportowe. Tylko 1937 r. pobiła sześć kobiecych rekordów Polski, z których jeden został uznany za rekord absolutny. Była to długotrwałość lotu szybowcowego z wynikiem 24 godz. i 14 minut (na szybowcu „Komar”). Był to pierwszy polski rekord świata w lotnictwie, który jako kobiecy pobity został dopiero po II wojnie światowej. Następnie Wanda Modlibowska ukończyła kurs akrobacji szybowcowej i samolotowej oraz w lotach bez widoczności ziemi.

We wrześniu 1939 r. W. Modlibowska otrzymała stopień ppor. cz. w. i przydział do eskadry sztabowej Naczelnego Wodza WP. Na polecenie gen. Wł. Sikorskiego wezwana do Francji, przeszła tam specjalne przeszkolenie m.in. w zakresie kryptologii i została pierwszą emisariuszką z Francji do okupowanej Polski. Początkowo była kurierem Delegatury Rządu RP przekraczając aż sześć razy granice Polski w Tatrach.

W czasie Powstania Warszawskiego oprócz zadań kryptologicznych brała udział w walce jako żołnierz Armii Krajowej. Została odznaczona Krzyżem Walecznych. Po kapitulacji Powstania i zakończeniu działań wojennych była więziona przez NKWD w Rembertowie, gdzie ją nawet torturowano. Zesłana na wschód pracowała przy wyrębie lasów i rozbudowie kolei. Jeszcze w 1945 r. została zwolniona i wróciła do Polski.

W latach 1946/1948 pracowała jako instruktor szybowcowy w Poznaniu. W 1948 r. w wyniku politycznej weryfikacji w lotnictwie została usunięta z Aeroklubu. Nigdy już nie wróciła do latania. W 1949 r. została bezpodstawnie aresztowana przez aparat represji PRL i pod zarzutem zamiaru nielegalnego przekroczenia granicy państwa skazana na 18 miesięcy więzienia. Po odbyciu kary, pomimo wysokich kwalifikacji i władaniu kilkoma językami, przez wiele miesięcy nie miała szans na uzyskanie pracy. Dopiero w 1951 r. otrzymała posadę sprzątaczkę, a następnie rzecznika patentowego. W 1970 r. odeszła na emeryturę. Zmarła w 2001 r.

W 2003 r. Aeroklubowi Poznańskiemu nadano imię Wandy Modlibowskiej.

Ludwik Misiek

### **1.12. Uroczystość w Żabikowie w dniu 4 czerwca 2013 r.**

Burmistrz Miasta Lubonia i Dyrektor Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie zorganizowali uroczystość 69. rocznicy zamordowania gen. Henryka Kowalówki, Komendanta Okręgu Poznań Armii Krajowej i Jego sztabu.

Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele św. Barbary w Luboniu, którą odprawiał i kazanie wygłosił ks. kanonik Leonard Poloch – Kapelan ŚŹŹAK w asyście proboszcza św. Barbary ks. Bernarda Czajki i ks. Grzegorza Zbąszyńskiego. W nabożeństwie brało udział 15 pocztów sztandarowych kombatanów, organizacji miejscowych i szkolnych.

Po zakończeniu mszy św. wszyscy udali się do Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie. Po odśpiewaniu Hymnu Państwowego Mikołaj Tomaszuk, doradca Burmistrza Lubonia powitał zebranych, przybyłych na II część uroczystości, a Dyrektor Muzeum dr Anna Ziółkowska w ciepłych słowach wyraziła radość, że pamięta się o historycznych uroczystościach.

Ciekawy referat okolicznościowy wygłosił Marcin Podemski, pracownik IPN, omawiając okoliczności zamordowania gen. H. Kowalówki i jego Sztabu oraz przedstawił szczegółowo warunki Polaków mieszkających i pracujących w czasie II wojny światowej w Warthegau włączonej do III Rzeszy.

Następnie kol. Henryk Józefowski odczytał nazwiska osób, którym przyznano odznaczenia „Zasłużony dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”.

#### **1. Kol. Wojciech Bociański**

Kol. Wojciech Bociański jest wiceprezesem Środowiska Pałac–Pomnik, współorganizatorem wszystkich uroczystości Środowiska, m.in. Akcji „Bolwerk”, Rocznicy zamordowania przywódców Okręgu Wlkp. w Żabikowie, ponadto jest chorążym sztandaru Zarządu Okręgu. Obecnie koordynuje pocztę sztandarową

młodzieżowe, które występują ze sztandarem AK. Jest współorganizatorem pogrzebów naszych kolegów wspólnie z wojskiem. Jego postawa jako człowieka, Polaka, kombatantha jest wynikiem wychowania w rodzinie. Jego stryj, żołnierz legionów Piłsudskiego był Wojewodą Wlkp. w 1939 roku.

2. **Kol. por. Urszula Hoffmann**

Jest współorganizatorką Środowiska „Szare Szeregi przy Zarządzie Okręgu Wlkp. Światowego Związku Żołnierzy AK w Poznaniu. Od kilku kadencji jest sekretarzem Zarządu Okręgu. Pisze i drukuje stałe relacje z uroczystości w Biuletynach Informacyjnych. Jest redaktorem kalendarium Okręgu.

3. **Pani Grażyna Konieczka**

Pani Grażyna jako wolontariusz jest zaangażowana w organizowaniu uroczystości patriotycznych upamiętniających miejsca walk o niepodległość Polski, a w szczególności uroczystości rocznicowych w Żabikowie. Uczestniczy również we wszystkich uroczystościach patriotycznych wraz ze środowiskiem Pałac.

Niezależnie od tego bezpłatnie prowadzi księgowość Zarządu Okręgu i Środowiska Pałac.

4. **Kol. por. Bonifacy Leczykiewicz**

Kol. Bonifacy Leczykiewicz, pseudonim „Orlik” jest autorem pomnika harcerzy poległych w II wojnie światowej w Kobylinie i okolicy. Od kilku lat jest członkiem Zarządu Okręgu i czynnie zajmuje się ewidencją członków. Reprezentując Związek na spotkaniach i uroczystościach patriotycznych aktywnie angażuje się w działalność kombatancką zarówno w Zarządzie Okręgu Wlkp. ŚZZAK, jak również w Zarządzie Oddziału Wielkopolska Szarych Szeregów. Przez lata prowadził Kronikę Szarych Szeregów.

5. **Pani Małgorzata Wiater**

Pani Wiater od kilku lat współpracuje ze Związkiem. Jest inicjatorką Koła Przyjaciół AK w swoim Liceum. Uczestniczy i współorganizuje wyjazdy historyczne młodzieży z wielkopolskich Kół Przyjaciół AK do miejsc związanych z Armią Krajową. Do tej chwili było 7 wyjazdów w tym na grób gen. Stefana Roweckiego Grota, do Warszawy na Cmentarz Powązkowski i do Muzeum Powstania Warszawskiego. Razem z młodzieżą uczestniczy we wszystkich uroczystościach patriotycznych, w szkole organizuje uroczystości upamiętniające historię PPP i AK. Dzięki takim nauczycielom i ich inicjatywom młodzież uczy się historii i nie zapomni o bohaterach.

Jest również współzałożycielem Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Armii Krajowej i jego wiceprezesem.

Odznaczenia wręczał Prezes ZO ŚZZAK pplk Jan Górski.

Na zakończenie drugiej części spotkania wyświetlono film pt. „Zniewolony Poznań”.

Trzecia część uroczystości odbyła się na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Żabikowie z udziałem pocztów sztandarowych i Wojska Polskiego.

Oficer Wojska Polskiego kpt. Jacek Wolf odczytał Apel Poległych, a następnie składano kwiaty pod ścianą śmierci. Środowisko Szarych Szeregów ŚZZAK ZO zapaliło znicze pod pomnikiem poświęconym pomordowanym harcerzom.

Minutą ciszy uczczono śmierć pomordowanych i rozstrzelanych żołnierzy Wojska Polskiego, Podziemnego Państwa Polskiego, harcerzy pomordowanych

w obozie żabikowskim i w niemieckich obozach koncentracyjnych. Przypomniano rozstrzelanych w Katyniu, Miednoje i Ostaszkowie, dla których hasło Bóg – Honor – Ojczyzna było największą wartością.

Kol. W. Bociański podziękował organizatorom za przygotowanie uroczystości oraz Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego i Staroście Poznańskiemu za patronat nad uroczystością.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę”.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚŻŻAK

## II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

### 2.1. 70. Rocznica aresztowania Generała Stefana Roweckiego „Grota”

Będzie chlubą Armii Polskiej...  
(opinia służbowa)<sup>1</sup>

#### Aresztowanie gen. „Grota”

30 czerwca 1943 r. wyznaczona na godzinę 10 w lokalu konspiracyjnym przy ul. Barskiej 6 w Warszawie odprawa ścisłego Sztabu Komendy Głównej AK nie odbyła się z powodu nie przybycia – zawsze punktualnego generała „Grota”.

Na rozpoznanie sytuacji wysłano adiutanta generała, kpt. Ryszarda Krzywickiego „Szymona”, który po godzinnej nieobecności wrócił i zameldował, że w najbliższej okolicy placu Narutowicza około godziny dziewiątej rano Niemcy obstawili wyloty placu, ustawiając dodatkowo na dachach karabiny maszynowe.

Zaczęli też z mieszkań domów przy ul. Spiskiej wyprowadzać na podwórza wszystkich mieszkańców. **Spośród nich wygarnięto od razu jednego mężczyznę i skutego kajdankami wywieziono do Gestapo przy alei Szucha.**

Podniesiony natychmiast alarm wśród władz Armii Krajowej zdołał ustalić do następnego dnia, że aresztowanym przy ul. Spiskiej był generał Stefan Rowecki „Grot”.

Pozyskano informacje, że po wyjściu ze swego konspiracyjnego mieszkania na Solcu. Generał w śródmieściu spotkał się ze swoją łączniczką Elżbietą Zboińską-Prądyńską<sup>2</sup> o godz. 9.00 na rogu Niemcewicza i Grójeckiej. Otrzymał od niej paczkę czy kopertę z pieniędzmi, które łączniczka przechowywała w skrytce przy ul. Piusa XI.

---

<sup>1</sup> Józef Rybak, w: *Generał Stefan Rowecki „Grot” w relacjach i pamięci zbiorowej*. Warszawa 2003, s. 131.

<sup>2</sup> *W oczach łączniczki*, źródła jak wyżej, s. 347.





Płk dypl. Stefan Rowecki w mundurze galowym – około 1930 r. – na piersi od lewej: Order Virtuti Militari V klasy, Order Odrodzenia Polski (Polonia Restituta) IV klasy, Krzyż Walecznych z trzema okuciami (za trzy następne nadania), Złoty Krzyż Zasługi, Medal „Polska Swemu Obrońcy” i Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości. Trzy gwiazdki nad Krzyżem Walecznych (na wstążce w barwach Orderu Virtuti Militari) oznaczają trzy rany.

ppłk. dypl.  
**Roweckiemu**  
**Stefanowi**  
została nadana rozkazem dowództwa  
5 pp. Leg. Nr. 120/30 p. dod.  
z dnia 30. IV. 1930 roku odznaka  
pamiątkowa 5 pp. Leg.  
Nr. 305.  
30. IV. 1930 roku  
Dowódca pułku  
*[Signature]*

**WYCIĄG Z REGULAMINU ODZNAKI**

**Opis odznaki**

Ośrodek odznaki stanowi minijatura odznaki „Za wierną służbę”, jako tradycyjnie związana z 5 pp. Leg. Od minijatury odznaki „Za wierną służbę” odbiegać cztery wici-strzały oraz cztery tarcze-topory. Na tarczach piętki – cyfra pułku.

**Sposób noszenia odznaki**

Odznakę pamiątkową pułku nosi się umocowaną na sznurku na lewej piersi; u oficerów 4 cm. poniżej guzika kieszeni górnej, u szeregowych na wysokości 3 guzika kurtki.

**Prawo do noszenia odznaki tracą:**

1. Karani sądownie lub dyscyplinarnie za desertację lub samowolne oddalenie się;
2. Karani sądownie za czyny hańbiące karą wzięcia.

Legitymacja odznaki pamiątkowej 5. pułku piechoty Legionów, podpisana 30 kwietnia 1930 r. przez dowódcę tego pułku płk dypl. Teodora Furgalskiego – „Grot”. Zeszyty Historyczne, Leszno 2002, nr 1(12), s. 125

Źródło: *Generał Stefan Rowecki „Grot” w relacjach i pamięci zbiorowej*. Andrzej Krzysztof Kunert i Tomasz Szarota, Warszawa 2003.

Jak ustalono, General udął się następnie do swego osobistego lokalu konspiracyjnego przy ul. Spiskiej 14.

W ciągu paru minut bardzo liczny i silnie uzbrojony oddział niemiecki dokonał obławy w domu, w którym przebywał „Grot”.

Szybkość przybycia Niemców, ich liczebność i wyjątkowo silne ubezpieczenie miejsca pobytu wytropionego Dowódcy AK, wskazują, że albo Niemcy uprzednio namierzyli ten adres, albo też wytropili „Grota” podczas jego przejścia ulicami miasta.

Ta druga możliwość jest prawdopodobniejsza, gdyż silna obstawa kilku okolicznych domów, mogła sugerować, że spodziewali się walki ze stałą ochroną towarzyszącą Dowódcy Armii Krajowej.

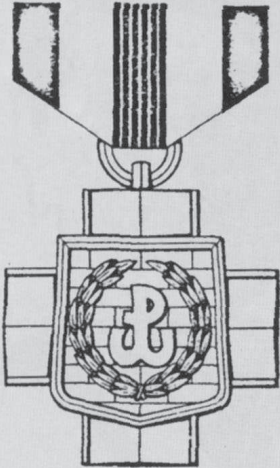
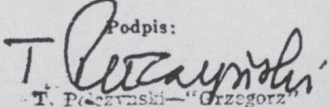
Niestety generał „Grot” nie życzył sobie, aby żołnierze ochrony Komendy Głównej ubezpieczali go na ulicy, czy też w czasie odpraw. Ta decyzja martwiła jego podwładnych, a zwłaszcza niezwykle oddanego Dowódcy adiutanta kpt. „Szymona”. Był on zawsze uzbrojony i znajdował się w sąsiednim pomieszczeniu w czasie odpraw.

Całkowicie zakonspirowany lokal na Spiskiej 14 wydawał się bezpieczny.



Dom przy ulicy Spiskiej 14, w którym aresztowano generała „Grota”



|  |  |
|--|--|
| <p align="center"><b>LEGITYMACJA</b><br/><b>KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ</b></p>  <p align="center">Nr. <b>I</b> .....</p> | <p align="center">ś.p.</p> <p>Nazwisko <b>Gen.Dyw. Rowecki</b> .....</p> <p>Imię <b>Stefan</b> .....</p> <p>Pseudonim <b>" Grot "</b> .....</p> <p>Przydział <b>Dowódca Armii Krajowej</b> .....</p> <p align="center">.....</p> <p align="center">Odznaczony został</p> <p align="center"><b>KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ</b></p> <p>ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku<br/>przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-<br/>Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku<br/>żołnierza Polski Podziemnej w latach<br/>1939 — 1945.</p> <p align="center">Podpis:<br/><br/>T. Pelczyński — "Grzegorz"<br/>ZŁOTA DŁUGA ARMII KRAJOWEJ<br/>Londyn, dnia <b>15.8.1967</b> .....</p> |
|--|--|

Legitymacja Krzyża Armii Krajowej z numerem 1, podpisana przez b. zastępcę Dowódcy AK gen. bryg. Tadeusza Pelczyńskiego „Grzegorza” w Londynie 15 sierpnia 1967 r.



Tablica pamiątkowa na grobie rodziny Roweckich na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie

Źródło: *General Stefan Rowecki „Grot” w relacjach i pamięci zbiorowej*. Andrzej Krzysztof Kunert i Tomasz Szarota, Warszawa 2003.

Po przewiezieniu „Grota” do Gestapo przy alei Szucha, Niemcy wpadli w stan euforii. Cały personel wyległ by przyjrzeć się Generałowi. Wzmocniono załogę na ul. Szucha, gdyż Niemcy obawiali się prób odbicia Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju przez bezwzględnie oddanych Mu żołnierzy. Jeszcze tego samego dnia, 30 czerwca 1943 r., przewieziono go samolotem do Berlina.

Oddział ewakuacyjny AK włamał się do lokalu przy ul. Spiskiej 14 i stwierdził, że skrytki były nienaruszone, co dowodzi, jak bardzo spieszyli się Niemcy by zabrać na Szucha swego najniebezpieczniejszego wroga.

Uwięzienie „Grota” uczcili hucznymi libacjami w Warszawie i Krakowie, dając wyraz przekonaniu, że strata wielkiego dowódcy tak osłabi AK, że ustanie zagrożenie z jej strony.

**Aresztowanie i wywiezienie Generała „Grota” okryło żałobą cały kraj, a zwłaszcza Warszawę. Imię gen. „Grota” stało się już legendą, a uznanie dla postawy Armii Krajowej i jej działań łączyło się z Jego osobą. On bowiem był niekwestionowanym przywódcą walki o wolność, we wszystkich jej przejawach.**

### **Działania po aresztowaniu gen. „Grota”.**

Postawiono w stan alarmu cały odpowiedni aparat AK. Stwierdzono, że Niemcy rozpoznali Generała, mając go „wystawionego”.

Prace Wywiadu Obronnego, kierowanego w 1943 r. przez Szefa II Oddziału AK, płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego, oprócz spraw bezpieczeństwa nie zaniedbywały systematycznych działań zmierzających do wykrycia kulisów aresztowania generała Stefana Roweckiego „Grota”.

Analizowano m.in. sprawę aresztowania przez Niemców żołnierzy z komórki wywiadu terenowego (frontu wschodniego). Wśród trójki aresztowanych znalazł się też Eugeniusz Świerczewski „Gens”; ku zdziwieniu obserwatorów w parę dni po aresztowaniu „Gensa” widziano go na wolności, podczas, gdy pozostali aresztowani przebywali na Pawiaku.

Podjęto rozpracowanie „Gensa” i oczywiście odcięcie go od wszelkich kontaktów organizacyjnych. Stwierdzono, że „Gens” utrzymywał kontakty z dawnym oficerem wywiadu AK z komórki „Stragan” – Ludwikiem Kalksteinem ps. „Hanka”, którego podejrzewano, że po aresztowaniu go przez Gestapo w 1942 r. i rzekomej śmierci, utrzymywał kontakty z Gestapo. Ustalono, że pod przybranym nazwiskiem Henchel, z niemieckim dowodem osobistym, mieszka w Warszawie wraz z żoną Blanką z domu Kaczorowską. Kaczorowską – maszynistkę w wywiadzie AK, pozostawiło Gestapo na wolności, gdy aresztowano personel komórki, w której pracowała.

Gdy pracownicy Wywiadu Obronnego starali się uzyskać kontakt z Kalksteinem i „Gensem”, ci zaczęli zacierać za sobą ślady, zmieniając mieszkania i unikając wszelkich kontaktów z AK.

Kaczorowska natomiast zataiła zawarcie związku małżeńskiego z Kalksteinem, co tłumaczyło jej oszczędzenie przy aresztowaniu przez Gestapo współpracowników komórki. Ponadto grypsy nadsyłane z Pawiaka przez aresztowane łączniczki, sugerowały, że „wsypa” nastąpiła nie bez udziału Kaczorowskiej.





Tablica pamiątkowa w kościele św. Jacka w Warszawie, odsłonięta 11 listopada 1978 r.

Źródło: *General Stefan Rowecki „Grot” w relacjach i pamięci zbiorowej*. Andrzej Krzysztof Kunert i Tomasz Szarota, Warszawa 2003.

Te wszystkie wypadki nie pozostawiały wątpliwości, że cała trójka pracowała dla warszawskiego Gestapo i spowodowała ostatnie aresztowania w centrali wywiadu AK i miała jakiś udział w aresztowaniu Dowódcy AK.

Specjalny Sąd Podziemny wydał na całą trójkę wyrok skazujący na karę śmierci. Wykonanie wyroku powierzono egzekutywie Wywiadu Obronnego.

Odszukanie ukrywających się zdrajców nie było łatwe. Dopiero w czerwcu 1944 r. pozyskano kontakt z „Gensem”.



## Wykonanie wyroku

„Gensa” sprowadzono do lokalu konspiracyjnego przy ul. Krochmalnej i przedstawiono dowody winy przez członków Wywiadu Obronnego.

Znaleziono przy nim rewolwer i legitymację wydaną przez warszawskie Gestapo, a także fotografię gestapowca Mertena z dedykacją: „Dem lieben Gens”.

Dowody winy były bezsporne. Podczas przesłuchania „Gens” przyznał się do wydania oficera wywiadu ppłk. Mariana Drobika „Dzięcioła”, poprzednika płk. Iranek-Osmeckiego, a także do współpracy z Kalksteinem i jego żoną Blanką.

Prawdopodobnie wydał wielu więcej żołnierzy AK, niż się przyznał. **Przewód sądowy dowiódł, że Kalkstein i „Gens” przyczynili się bezpośrednio do wydania Gestapo Dowódcy AK – gen. Stefana Roweckiego „Grota”.**

Po przesłuchaniu Oddział egzekucyjny Wojskowego Sądu Specjalnego wykonał na Eugeniuszu Świerczewskim „Gensie” wyrok śmierci przez powieszenie.

Kalksteina i Kaczorowską aresztowano dopiero po wojnie. Kaczorowską w 1952 r. skazano w Warszawie na dożywotnie więzienie, którą to karę obniżono do 10 lat więzienia.

Kalksteina warszawski Sąd Wojewódzki skazał w 1954 r. na dożywotnie więzienie. Karę obniżono do 12 lat. Oboje wyszli na wolność wcześniej.

W przewodzie sądowym oskarżeni przyznali się do wydania w ręce Gestapo Dowódcy AK, gen. Stefana Roweckiego.

Pośrednikiem zbrodni był „Gens”, znający Roweckiego jeszcze z okresu wojny z bolszewikami, znał go również po wojnie. Miał za zadanie rozpoznanie „Grota” na ulicy i powiadomienie o tym Gestapo warszawskie, które utrzymywało w pogotowiu stały oddział alarmowy, czekający na telefon „Gensa”.

30 czerwca 1943 r. „Gens” rozpoznał gen. „Grota” na Solcu i przemierzył za nim całą drogę na ul. Spiską. Zaalarmowany telefonem „Gensa”, ruszył w pościg oczekujący oddział z alei Szucha oraz dodatkowe jednostki policyjne. Niemcy – nie bez racji – obawiali się odbicia Dowódcy AK.

Wersja o ujęciu gen. „Grota” jest zgodna z zeznaniami pracownika z Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Niemieckiej przed prokuratorem Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze, dokonanych na żądanie kół polskich z Londynu w 1947 roku.

Żołnierze Armii Krajowej nigdy nie zapomną swojego wspaniałego Dowódcy, jednego z głównych organizatorów Polskiego Państwa Podziemnego, niezłomnego twórcy i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

kpt. dr Zofia Grodecka „Ewa”  
209 Pluton 21. pp „Dzieci Warszawy”

Źródła:

1. Kazimierz Iranek-Osmecki, *Powołanie i Przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK 1940–1944*. Warszawa 1998.
2. Andrzej Krzysztof Kunert, Tomasz Szarota, *Generał Stefan Rowecki „Grot” w relacjach i w pamięci zbiorowej*. Warszawa 2003.

## 2.2. Tragiczna śmierć Generała Władysława Sikorskiego

W cztery dni po aresztowaniu gen. Stefana Roweckiego „Grota” Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, nastąpiło drugie tragiczne zdarzenie.

4 lipca 1943 roku w katastrofie lotniczej w Gibraltarze zginął Generał Władysław Sikorski – od 1939 r. szef rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie oraz Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Generał był zaangażowanym politykiem, traktującym sprawy suwerenności Polski za nadrzędne. Odbывał wiele podróży do różnych krajów w celach politycznych i wojskowych.

Do wypadku samolotu, którym leciał Generał, doszło w Gibraltarze, gdzie zatrzymał się gen. Sikorski w czasie powrotnego lotu do W. Brytanii, wracając z inspekcji polskich jednostek stacjonujących na Bliskim Wschodzie.

4 lipca gen. Władysław Sikorski wraz z towarzyszącymi mu osobami, wsiadł do samolotu LIBERATOR AL 523 około godziny 23, by dotrzeć do celu podróży.

**W chwilę po starcie w pełni sprawny samolot po przeglądzie technicznym na lotnisku, rozbił się o powierzchnię morza. Nikt z pasażerów nie ocalał, oprócz pierwszego pilota kpt. E.M. Prchala, Czecha.**



Jedno z ostatnich zdjęć gen. W. Sikorskiego przed katastrofą w Gibraltarze.  
Od lewej minister T. Romer, gen. W. Sikorski, gen. W. Anders, gen. T. Klimecki

W celu zbadania przyczyn tej niezrozumiałej katastrofy, zastała powołana brytyjska komisja śledcza. Wynik jej badań uznano jako ściśle tajny. Dokumenty źródłowe jak i liczne raporty fachowców utajniono naprzód na 50 lat a ostatnio na następne 50 lat. W pracach specjalistów angielskich brał udział przedstawiciel sił powietrznych polskich jedynie jako obserwator.

Od kilkudziesięciu lat trwają dyskusje na temat niewyjaśnionych przyczyn katastrofy w Gibraltarze.

Wątpić należy, czy kiedykolwiek następne pokolenia Polaków uzyskają wiarygodne informacje o przyczynach śmierci Generała Władysława Sikorskiego.

kpt. dr Zofia Grodecka

### **2.3. Sowieckie deportacje Polaków ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej Polskiej 1940 – 1941**

Na początku 1940 r. zaczęto realizować opracowany wcześniej plan wielkich deportacji obywateli polskich, głównie Polaków, na odległe obszary północnej Rosji i Azji Środkowej. Organy NKWD sporządzały imienne listy osób należących do „elementów antysowieckich”.

Lista obejmowała:

- członków korporacji studenckich,
- członków organizacji strzeleckich i młodzieżowych organizacji sportowych,
- oficerów wszystkich armii niesowieckich,
- uchodźców, emigrantów politycznych, reemigrantów repatriantów,
- przedstawicieli firm zagranicznych i pracowników obcych urzędów państwowych,
- osoby utrzymujące łączność z zagranicą lub z poselstwami i konsulatami państw obcych,
- urzędników państwowych od referenta wzwyż,
- pracowników Polskiego Czerwonego Krzyża,
- członków stowarzyszeń, księży, personel kościelny, „aktyw religijny”,
- szeroko rozumiane „klasy posiadające” (zatrudniające siłę najemną).

Niektóre z osób wymienionych kategorii już w jesieni 1939 r. zostały osadzone w więzieniach i obozach.

Proces deportacji trwał od października 1939 r., nasilając się stopniowo.

#### **Pierwsza wielka deportacja nastąpiła 10 lutego 1940 r.**

Panowały wówczas mrozy sięgające – 40 stopni. Wywieziono wówczas ponad 140 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Zabrano głównie funkcjonariuszy państwowych i samorządowych, osadników rolnych, gajowych, leśniczych, wszystkich z rodzinami. Transporty skierowano do Rosji Azjatyckiej, głównie do Kazachstanu.

Polacy stanowili około 81,7 procent wywiezionych.

#### **Druga deportacja Polaków rozpoczęła się 13 kwietnia 1940 r.**

Tym razem wywózkami objęto głównie rodziny osób wcześniej aresztowanych oraz rodziny jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Dołączono do nich zamożnych chłopów, oficjalistów dworskich i służbę leśną. Przesiedlono wówczas do Kazachstanu 61 tysięcy osób. Były to przeważnie kobiety, dzieci oraz osoby w podeszłym wieku.

Ta wywózka objęła również moją bliską rodzinę.





Okolice Kustanaju, fragment mapy z czasów deportacji



Naprzód aresztowano 10 lutego 1940 r. ojca rodziny, Stanisława Hirscha, z zawodu sędziego grodzkiego we Lwowie. Enkawudziści zabrali go z willi na Nowym Lwowie przy ul. Litewskiej 9, Przebywał on kolejno w wielu więzieniach w europejskiej części ZSRR. Rodzina nigdy już go nie ujrzała.

13 kwietnia 1940 r. z wspomnianej willi wywieziono całą rodzinę aresztowanego Stanisława. Składała się ona z siedmiu osób dziadka Włodzimierza Anca (ur. 1857), tj. ojca mojej matki, jego córkę Zofię Hirschową (ur. 1888), jej syna Włodzimierza Hirscha Czachowskiego (ur. 1910), córkę Danutę Grabowską wraz z jednomiesięczną córeczką Marzenką, młodszego syna Wiesława (ur. 1927) ucznia, a także mieszkającego razem kuzyna, Janka Skarżyńskiego (ur. 1917), studenta, rannego w walkach o Lwów.

Deportowanych tego dnia wywieziono pociągiem towarowym, liczącym 50 wagonów nieopalanym, bez urządzeń sanitarnych. Okienka zabito deskami i odrutowano. W każdym wagonie umieszczono po kilkadziesiąt osób.

Na wagon przypadały dwa wiadra na żywność, którą udzielano na nielicznych postojach z restauracji dworcowych. Żywność stanowiła zupa fasolowa lub kasza jaglana. W mojej rodzinie uwaga skupiała się na zdobyciu mleka dla niemowlęcia. Czasami udawało się je kupić na wymianę czegoś z rzeczy.

Sprawy sanitarne załatwiano przy pomocy rury wystawionej na zewnątrz wagonu.

Zmarłych w czasie podróży po prostu wystawiano na postojach.



Z lewej: matka Włodzimierza, Zofia Hirschowa ze swoim Ojcem, Włodzimierzem Ancem i siostrzeńcem, Leszkiem Wierczyńskim, w ogrodzie swojego lwowskiego domu przy ulicy Litewskiej, z prawej: dziadek Włodzimierza, Włodzimierz Anc z Jankiem Skarżyńskim i małym Wiesiem, Brzeżany, rok 1930





Dom przy ulicy Litewskiej 9 we Lwowie. Tu mieszkaliśmy do 13 IV 1940 r.

Jazda na Wschód trwała do połowy kwietnia. W Kustanaju ocalale osoby przesadzono na ciężarówki i ta, w której znalazła się moja rodzina, pojechała do kołchozu **Trudowoje Pole** we wsi **Szeminowka** w Riazanowskim Rejonie w Kustanajskiej Oblaści.

Szeminowka oddalona była od miasta Kustanaj o 25 kilometrów. Położona była na bezkresnym stepie, przerywanym głębokimi jarami i składała się z kilkunastu niskich chałup o płaskich dachach i oknach przy ziemi.

Ludność, która je zamieszkiwała należała przeważnie do Kazachów, Kirgizów lub Mongołów. Ci wszyscy mieszkańcy oglądali przybyszów jak dziwowisko a niektórzy z tubylców podchodzili bliżej, by przynajmniej dotknąć takich osobliwości, jak odzież koce, walizki.

Rodzinę ulokowano w chacie-lepiance, której jedną ścianę w czasie gwałtownej burzy, ulewa całkiem rozmyła.

Sytuacja zaopatrzeniowa rodziny przedstawiała się rozpaczliwie. Ratowano się wymianą resztek dobytku na żywność.

We wrześniu 1940 r. zmarł 83 letni Dziadek, radca prawny Włodzimierz Anc.

W niewyobrażalnych warunkach reszta rodziny dotrwała do grudnia 1941 roku. 4 grudnia tego roku Stalin podpisał umowę z Rządem Polskim w Londynie a w Kujbyszwie utworzono Ambasadę RP. Deportowani Polacy uzyskiwali pomoc z siedzib delegatów Ambasady na poszczególne rejony ZSRR. Mężczyźni masowo zgłaszali się do Armii generała Andersa.

Niestety, nie wszystkim się to udało! Ale to już inna opowieść.









Szeminowka, Włodzimierz  
kopie grób swego dziadka  
Włodzimierza Anca



Grób Włodzimierza Anca  
na cmentarzu w Szeminowce

### **Trzecia deportacja w czerwcu 1940 r.**

Ta wywózka dotknęła głównie tak zwanych bieżenców, czyli uciekinierów z terenów zajętych przez Niemców. Oblicza się, że objęła ona około 80 tysięcy osób. Według danych z 1 kwietnia 1941 r. była w niej przewaga mężczyzn, nieco mniej kobiet i dzieci.

### **Czwarta deportacja w maju 1941 r. do wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej 22 czerwca 1941 roku**

Liczba deportowanych jest niepewna, gdyż oprócz terenów Ukrainy, objęła ona Mołdawię, Litwę, Estonię. Dokumenty dotyczące deportowanych z tych terenów są niespójne i trudno przyjąć za podstawę podawaną później ilość 20–24 tysięcy osób.

Zakłócenia transportowe, spowodowane wojną, silne bombardowanie węzłów kolejowych, bałagan administracyjny powodowały przerwy w przebiegu działań deportacyjnych. Mimo wojny nie zaprzestano ich jednak od razu.

Decyzja o kontynuowaniu wywózki „niepewnego elementu” podyktowana była zapewne chęcią oczyszczenia strefy przyfrontowej, jako terenu przyszłej bitwy granicznej. Do tej pory trwają wśród historyków dyskusje na temat sumarycznej ilości deportowanych przez Rosjan osób w latach 1940–1941.

Podsumowanie zakłócają liczne zgony deportowanych nigdzie nie ujmowane statystycznie, a dochodzące czasem do 90% np. na Kołymie i Czukotce. Już podczas wielodniowych transportów umierało przeciętnie około 10% wywiezionych.

Szacunkowe dane pochodzące z agend polskiego rządu emigracyjnego i obliczeń dowodzonej przez Władysława Andersa Armii Polskiej w ZSRR, potwierdzone przez licznych historyków i publicystów – oscylują wokół 990 tysięcy do ponad półtora miliona Polaków wywiezionych w głąb ZSRR. Nowsze badania prowadzone np. przez historyków Ośrodka „KARTA” zaniżają nieco dane liczbowe. Wątpić należy, czy kiedykolwiek uda się ustalić faktyczne liczby Polaków, podległych deportacjom sowieckim.

kpt. dr Zofia Grodecka

Źródła:

1. Tadeusz A. Kisielewski, *I nie wrócił więcej ...* Poznań 2011.
2. *Wspomnienia rodzinne Czachowskich*, pisemne i ustne.

#### **2.4. Major Jan Taborowski ps. „Bruzda”**

Jan Taborowski syn Jana i Wacławy z domu Wojno-Sidorowicz, urodził się 16 października 1906 roku w Nowogródku. Miał pięcioro rodzeństwa: Marię, Celinę, Bożenę, Wacława i Alberta. Rodzina Taborowskich pochodziła z kresowej szlachty i pieczętowała się herbem Półksiężyc. Ojciec Jana pracował początkowo jako leśniczy u księcia Radziwiłła w Nieświeżu, a w okresie późniejszym był administratorem w dobrach księcia Tyszkiewicza w Dobrowoli niedaleko Borysowa. Po wybuchu rewolucji w 1917 roku w Rosji, rodzina Taborowskich zamieszkała w Mińsku. W czerwcu 1920 roku uciekając przed bolszewikami wyjechała do Polski, do Warszawy. Po klęsce wojsk bolszewickich pod Warszawą, w grudniu 1920 roku Taborowscy wrócili do rodzinnego Nowogródka. W 1921 roku Janek rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku. Był bardzo zdolnym uczniem, przede wszystkim przejawiającym zdolności matematyczne. W 1927 roku ukończył gimnazjum, zdał maturę i otrzymał świadectwo dojrzałości, z średnim wynikiem dobry. Mimo wrodzonych zdolności do nauki, Janek nie mógł sobie pozwolić na wyższe studia, z względów materialnych. W dniu 12 lipca 1927 roku został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Otrzymał skierowanie do 79 pułku piechoty.

28 sierpnia 1927 roku został skierowany z 79 pp do oficerskiej Szkoły Piechoty w Komorowie koło Ostrowii Mazowieckiej na kurs Szkoły Podchorążych służby stałej. 30 czerwca 1928 roku ukończył Szkołę Podchorążych w stopniu kaprał podchorąży i został zakwalifikowany do Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu.

Po odbyciu praktyki w I baonie strzelców w OSA w Toruniu, w dniu 15 września 1928 roku rozpoczął w niej dwuletnią naukę. Szkołę Podchorążych Artylerii ukończył 15 sierpnia 1930 roku z 58 lokatą i otrzymał awans na stopień podporucznika. Następnie skierowany został do pułku artylerii polowej w Lidzie, a w niedługim czasie przeniesiono go do 19 pułku artylerii lekkiej w Nowowilejce, na stanowisko dowódcy plutonu. Funkcję tę pełnił dwa i pół roku. Dowódcą Jana

Taborowskiego taką wystawił mu opinię: „Usposobienie łagodne, wykazuje inicjatywę, ambitny, obowiązkowy, koleżeński i punktualny. Jako instruktor dobry, potrafi dostosować się do poziomu szeregowych, rozkazy wydaje jasne. Łagodny względem podwładnych”. W listach kwalifikacyjnych oficera z lat 1931–1932 ppor. Jan Taborowski był oceniony dobrze. 1 stycznia 1933 roku otrzymał awans na stopień porucznika.

W październiku 1935 roku został skierowany do Centrum Wyszkożenia Broni Pancernej w Modlinie, na kurs oficerów broni pancernej. Po ukończeniu kursu w październiku 1936 roku rozpoczął służbę w 1 Dywizjonie Pociągów Pancernych w Legionowie. Od 1938 roku był dowódcą plutonu podoficerów w Szkole Pociągów Pancernych. Przed wybuchem II wojny światowej, por. Jan Taborowski został przeniesiony do pociągu pancernego Nr 11 – „Danuta” na stanowisko dowódcy plutonu czołgów rozpoznawczych. Od 25 sierpnia 1939 roku „Danuta” prowadziła rozpoznanie i patrolowała granicę z Niemcami, koło Piły. W dniu wybuchu wojny, 1 września 1939 roku, por. J. Taborowski awansował na stanowisko zastępcy dowódcy pociągu pancernego „Danuta”. Od 2–5 września 1939 roku „Danuta” wspierała działania 26 DP i 27 DP na Pomorzu. 9 września



Jan Taborowski „Bruzda”.  
Fot. ze zbiorów rodzinnych

1939 roku została skierowana do Kutna a 11 września 1939 pojechała w rejon Sochaczewa, skąd oczekiwano ataku niemieckiej broni pancernej. W dniu 13 września 1939 roku „Danuta” po krótkim rajdzie zatrzymała się na stacji w Jackowicach. Następnego dnia nad Bzurą rozgorzały zacięte walki. Pociąg pancerny „Danuta” wspierał oddziały 4 DP koło Bogorii, a następnie został podporządkowany 16 DP, która toczyła bardzo ciężkie walki w rejonie Łowicza.

Porucznik Jan Taborowski zorganizował na stacji w Jackowicach artyleryjskie gniazdo oporu z czterech znalezionych dział polowych 75 mm. Działa ustawiono na prowizorycznej rampie polowej, zmontowanej z podkładów kolejowych. Pociski do dział dowoził pluton czołgów rozpoznawczych z pociągu pancernego „Danuta”. Bateria dział 75 mm osłaniała wycofujące się oddziały z nad Bzury, skutecznie wstrzymując napór niemiecki. Por. Taborowski, ranny w obydwie nogi i rękę, po wyczerpaniu się amunicji poddał się oddziałowi niemieckiemu w dniu 18 września 1939 roku. Z powodu odniesionych ran został zabrany do niemieckiego szpitala polowego, a następnie przeniesiony do szpitala wojskowego przy Alejach Ujazdowskich w Warszawie.

Na początku stycznia 1940 roku podleczoney, uciekł z szpitala niemieckiego i ukrywał się w Warszawie u znajomych. Tu został wprowadzony i zaprzysiężony w organizacji Służba Zwycięstwa Polsce (SZP) i przyjął pseudonim „Kusy”.



Po krótkim pobycie na melinie w Warszawie, otrzymał rozkaz przedostania się na tereny Wschodnie. Przekroczył „zieloną granicę” (granica pomiędzy Niemcami a ZSRR) na teren województwa białostockiego, w okolice m. Wysokie Mazowieckie. Początkowo ukrywał się we wsi Brzóska Stare i pracował w gospodarstwie jako parobek. Rozpoczął także pracę konspiracyjną na terenie powiatu Wysokie Mazowieckie. W czerwcu 1940 roku wciągnął do pracy por. S. Żukowskiego ps. „Maciek”, „Zawisza” (późniejszego Komendanta Obwodu i Inspektora powiatu Wysokie Mazowieckie). Po otrzymaniu nominacji na Komendanta Obwodu ZWZ Bielsk Podlaski przekazał „Maćkowi” obowiązki, a sam przeniósł się na nowy teren.

Na nowym terenie skoncentrował się przede wszystkim nad pracami organizacyjnymi, szkoleniowymi, taktycznymi i administracyjnymi. Warunki konspiracji na wschodnich terenach były bardzo ciężkie. Panował terror NKWD, bezwzględnie tępiący jakiegokolwiek próby konspiracji. Pełno było na każdym kroku konfidentów, donosicieli i agentów. Komenda Główna ZWZ zaleciła redukcję szeregów organizacji i nadanie jej charakteru kadrowego oraz umocnienie konspiracji. Miało to umożliwić przetrwanie najtrudniejszego okresu okupacji radzieckiej i niemieckiej. Porucznik „Kusy” wprowadził do ZWZ przede wszystkim podoficerów i oficerów zawodowych lub rezerwy oraz żołnierzy, których znał i do których miał zaufanie.

W czerwcu 1941 roku po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i wkroczeniu Niemców na tereny białostockie, „Kusy” nawiązał kontakt z organizacją Podlaskie Bataliony Śmierci, reprezentowaną przez por. Jana Trusiaka ps. „Korycki”. Wkrótce nastąpiło scalenie tej ponad 600 osobowej dobrze uzbrojonej organizacji z ZWZ, co było osobistą zasługą „Kusego”. Komenda Okręgu AK Białystok w maju 1942 roku, mianowała „Kusego”, Inspektorem nowo utworzonego Inspektoratu Łomżyńskiego. W tym czasie por. „Kusy” zmienił pseudonim na „Bruzda”. W maju 1942 roku został odznaczony Krzyżem Walecznych za swoją dotychczasową działalność konspiracyjną.

W sierpniu 1942 roku „Bruzda” został awansowany na stopień kapitana. Po objęciu Funkcji Inspektora Łomżyńskiego AK, najważniejszym zadaniem „Bruzdy” było zapoznanie się ze stanem organizacyjnym obwodów Grajewo i Łomża oraz utworzenie Komendy Inspektoratu. W związku z tym przeprowadził inspekcję na terenach obwodów z udziałem ich komendantów. 22 listopada 1942 r. po odprawie sztabu obwodu AK Łomża w podłomżyńskiej miejscowości Łomżyca Piaski, doszło do przypadkowego aresztowania przez patrol żandarmerii niemieckiej „Bruzdy”, oraz Komendanta Obwodu AK Łomża por. S. Cieślewskiego ps. „Lipiec” i ppor. J. Sokołowskiego ps. „Maj”. Aresztowanych doprowadzono do więzienia w Łomży i tam ich uwięziono. Wiadomość o aresztowaniu bardzo szybko dotarła do Komendy Okręgu. Zorganizowano w nocy z 13/14 stycznia 1943 roku ucieczkę uwięzionych: „Bruzdy”, „Maja”, „Lipca” oraz innych pięciu AK-wców. Ucieczka z więzienia dla „Bruzdy” związana była ze zmianą terenu działania. Jeszcze w czasie pobytu w więzieniu Komendant Okręgu AK Białystok ppłk. „Mściśław”, odwołał „Bruzdę” z funkcji Inspektora Łomżyńskiego AK i równocześnie powołał na takie same stanowisko w Inspektoracie Suwalskim AK.

Funkcję Inspektora Suwalskiego „Bruzda” objął na początku lutego 1943 roku. W Inspektoracie Suwalskim „Bruzda” bardzo dużo czasu spędził w obozach oddziałów partyzanckich. Inspektor „Bruzda” z dniem 1 marca 1943 roku objął dodatko-

we obowiązki szefa wydziału motoryzacji Okręgu AK Białystok. W czasie inspekcji oddziałów partyzanckich „Bruzda” dość często rozmawiał z żołnierzami. Żołnierze wspominali, że jako dowódca był bardzo wymagający wobec swoich podwładnych, ale jako człowiek był bardzo przystępny.

„Bruzda” osobiście uczestniczył w wielu akcjach zbrojnych, m.in. w dniach 25/26 kwietnia 1943 roku w uwalnianiu więźniów AK-wców z więzienia w Wiźnie. Pod koniec sierpnia 1943 roku brał udział w akcji na majątek Poryte-Jabłoń k/Zambrowa. W majątku rozbrojono strażników i pracowników administracyjnych, uzyskano 4 kbk, 6 pistoletów i sztucer. 17 sierpnia 1943 roku „Bruzda” na czele 100-osobowego zgrupowania partyzanckiego, zaatakował oddział żandarmerii w m. Królowa Woda. W wyniku walki Niemcy stracili 18 zabitych i 24 rannych. Zgrupowanie wycofało się nie ponosząc żadnych strat. Za swoją działalność „Bruzda” (rozkazem nr 616 Komendanta Okręgu AK Białystok ppłk. W. Liniarskiego ps. „Mściśław”) w dniu 25 października 1943 roku został odznaczony Krzyżem Walecznych. „Bruzda” pełnił obowiązki Inspektora Suwalskiego do 30 stycznia 1944 roku. Zgodnie z rozkazem Komendy Okręgu AK Białystok, „Bruzda” miał przejąć obowiązki szefa wydziału motoryzacji okręgu. Jednak na skutek aresztowania przez żandarmerię Inspektora Łomżyńskiego kpt. H. Łagodę ps. „Roch”, „Bruzda” nie przeszedł do pracy w Okręgu, lecz objął po kpt. „Rochu” funkcję Inspektora Łomżyńskiego. Powrócił na teren, na którym wcześniej pracował.

Po objęciu obowiązków Inspektora, przystąpił do pracy związanej z przygotowaniem podległego sobie terenu do akcji „Burza”. Wg planów, na terenie Inspektoratu Łomżyńskiego miały być utworzone dwa konspiracyjne pułki AK. Na terenie Obwodu Łomża 33 pułk piechoty, a na terenie Obwodu Grajewo 9 pułk strzelców konnych (spieszony). W maju 1944 roku były już skompletowane sztaby obydwu pułków. Dowódcą 9 psk AK został mianowany kpt. Wiktor Konopko ps. „Grom”. W dniu 10 lipca 1944 roku Komendant Okręgu AK Białystok ppłk. „Mściśław” awansował kpt. Jana Taborowskiego na stopień majora. Okres poprzedzający rozpoczęcie akcji „Burza”, „Bruzda” spędził w obwodzie Łomża. Najczęściej przebywał w bazie Pniewo, gdzie stacjonował Sztab 33 pp AK. Puszcza Kurpiowska i rozlewiska rzeki Pisy stanowiły naturalne warunki do koncentracji oddziałów Inspektoratu. Decyzję Komendanta Okręgu ppłk. „Mściśława” o uruchomieniu akcji „Burza” na terenie Inspektoratu Łomża, „Bruzda” otrzymał 8 lipca 1944 roku.

Na początku lipca 1944 roku „Bruzda” przystąpił do organizacji zgrupowania partyzanckiego z żołnierzy, którzy mieli tworzyć IV batalion 33 pp AK. Początkowo zgrupowanie liczyło około 30 żołnierzy, przebywających stale w bazie Kobielne zlokalizowanej wśród rozlewisk rzeki Biebrzy. Obok bazy w Kobielne biwakował oddział spadochroniarzy sowieckich płk. Mikołaja Wojciechowskiego liczący 50 osób. Oddział spadochroniarzy wykonywał zadanie ściśle wywiadowcze i rozpoznawcze na tyłach wojsk niemieckich. „Bruzda” współpracował z płk. M. Wojciechowskim, niejednokrotnie wykonując wspólne wypadki na niemieckie majątki, dla zdobycia żywności. 10 lipca 1944 roku została zaatakowana przez silny oddział „własowców” miejscowość Nowa Wieś leżąca niedaleko obozowiska partyzanckiego. Przeciw własowcom zorganizowana została akcja z połączonych częściowych oddziałów płk. Wojciechowskiego, „Czarnej Hańczy” i „Bruzdy”. Urządzono zasadzkę na „własowców” na drodze Osowiec-Strękowa Góra. W wyniku akcji zdobyto broń, żywność i kilka krów. Zginęło w walce 3 spadochroniarzy, a 3 żołnierzy AK zostało rannych. Strat „własowców” nie ustalono. Żywność dla zgrupowania zdobywały

patrole wysyłane w teren, najczęściej w niemieckich majątkach. Okoliczne wsie nadbiebrzańskie Pluty, Chyliny, Brychy, Brzostowo, Mocarze i Kąty dostarczały żywność partyzantom i grupie płk. Wojciechowskiego dobrowolnie. Sytuacja na terenie całego Inspektoratu Łomżyńskiego zmieniła się pod koniec lipca 1944 roku. W wyniku ofensywy wojska sowieckie znalazły się około 30 km od bazy w Kobieline i tu się zatrzymały. Cofający się Niemcy rozpoczęli przygotowania do obrony na linii Narwi i Biebrzy. Stan oddziału „Bruzdy” na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku wzrósł do około 100 osób. Przez cały czas małe oddziały zgrupowania „Bruzdy”, wychodziły z bazy na akcje wypadowe przeciw Niemcom. Baza Kobieline posiadała aparat radiowy, dzięki któremu „Bruzda” był doskonale zorientowany w sytuacji w kraju i na froncie (znał i posługiwał się językiem rosyjskim i niemieckim). Sytuacja zgrupowania w bazie Kobieline stawała się coraz trudniejsza, przez coraz większe nasycenie terenu przez cofające się wojska niemieckie. W tej sytuacji w dniu 14 sierpnia 1944 roku, „Bruzda” podjął decyzję opuszczenia bazy Kobieline. Po przeprawieniu się przez bagna, zgrupowanie zatrzymało się w okolicach Giełczyna - Budy w widłach rzeki Biebrzy i Narwi. Na następny dzień doszło do spotkania z żołnierzami sowieckimi, którzy mieli doprowadzić zgrupowanie „Bruzdy” do dowództwa sowieckiego. „Bruzda” spotkał się z dowódcą 81 korpusu 49 armii generałem Zacharowem, który podziękował mu za udział w walce z Niemcami. Następnie zgrupowanie zostało rozbrojone przez sowietów i internowane, a „Bruzda” ze swoim adiutantem został zatrzymany przez NKWD. Sowietzi cały czas nakłaniali go do wstąpienia do LWP. Po 10-dniowym pobycie w niewoli, w dniu 25 sierpnia „Bruzda” uciekł NKWD-com, a po ucieczce zameldował się u płk. „Mścislawa”, na odprawie. Z odprawy udał się z adiutantem w teren, gdzie obydwoję się ukryli. Po pewnym czasie znaleźli się w m. Zawady. Była to placówka AK wchodząca w skład Obwodu AK Zambrów, znajdująca się na terenie wyzwolonym przez Armię Czerwoną.

Z powodu zatrzymania się frontu, „Bruzda” został poza terenem swojego Inspektoratu przez okres 5 miesięcy. W tym okresie był usilnie tropiony przez agentów NKWD. Kilkakrotnie uniknął aresztowania, ale jego pobyt na tym terenie był już niebezpieczny. Sytuacja uległa zmianie gdy 12 stycznia 1945 roku z nad Narwi i Biebrzy ruszyła ofensywa Armii Czerwonej. Pod koniec stycznia 1945 roku „Bruzda” powrócił na teren swojego Inspektoratu Łomżyńskiego i „zamelinował” się na kolonii Kubrzany gmina Jedwabne, w zabudowaniach F. Biedrzyckiego – członka AK ps. „Hebel”. W dniu 19 stycznia 1945 roku została rozwiązana Armia Krajowa, przez gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” ostatniego Komendanta Głównego. Na terenie Okręgu Białostockiego została powołana Armia Krajowa Obywateli (AKO lub OAK). Rozkaz utworzenia OAK wydał w dniu 15 lutego 1945 roku Komendant Okręgu ppłk. Władysław Liniarski ps. „Mścisław”. „Bruzda” po powrocie na swój teren, podporządkował się organizacji OAK. Pracę konspiracyjną rozpoczął od organizowania nowej Komendy Inspektoratu Łomża i Komend obwodowych w Łomży i Grajewie. Na terenie obwodów zaczęła się organizować „władza ludowa”. Celem nadrzędnym nowej władzy nadzorowanej przez NKWD, było wyłapywanie członków AK i NSZ. „Bruzda” miał na terenie swojego Inspektoratu rozbudowaną siatkę współpracowników, posiadających specjalne kryjówki – bunkry. U tych współpracowników spędził najwięcej czasu. Kryjówki bunkry znajdowały się w zabudowaniach F. Biedrzyckiego kolonia Kubrzany gmina Jedwabne, B. Wesołowskiego w Chmielowie gmina Stawiski, F. Kowalskiego w Jezioroku gmina Drozdowo i u S. Potrzebki na kolonii Brodowo gmina Radziłów.

Pierwszą akcją „Bruzdy” po wojnie, było odbicie z szpitala garnizonowego w Białymstoku przy ul. Lipowej, aresztowanej F. Ramotowskiej ps. „Iskra”, swojej osobistej łączniczki. „Bruzda” na czele 7-osobowego patrolu, zdobycznym samochodem zajechał pod szpital w Białymstoku. Członkowie patrolu wykradli z szpitala „Iskrę”, umieścili ją w samochodzie i odjechali na „melinę” niedaleko m. Boguszki.

Największą akcją jaką „Bruzda” zorganizował w swojej kilkuletniej działalności konspiracyjnej było opanowanie Grajewa, siedziby władzy administracji powiatowej oraz Komend UB i MO. Akcja miała na celu uwolnienie uwięzionych członków AKO i NSZ oraz demonstracja siły podziemia, przed „władzą ludową”. Po dokładnym zebraniu informacji przez wywiad „Bruzdy”, w dniu 8 maja 1945 roku, około 200-osobowe zgrupowanie wkroczyło do Grajewa o godz. 22.00. Całością akcji kierował „Bruzda”. W skład zgrupowania wchodziły oddziały partyzanckie i patrole samoobrony Obwodów Grajewo i Łomża. Głównym zadaniem zgrupowania było zdobycie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Powiatowej Komendy MO oraz zablokowanie komendantury wojsk sowieckich. W wyniku przeprowadzonej sprawnie akcji zdobyto budynki Komendy UB i MO, uwolniono około 120 więźniów. Zdobyto broń, amunicję, a znajdujące się w Komendach akta spalono. Komendanturę sowiecką skutecznie blokowali partyzanci A. Kurowskiego ps. „Olszyna”. Zajęto również Izbę Skarbową i budynek starostwa. Zabrano stamtąd dokumenty i pieniądze. Nad ranem gdy zaczęło świtać, zgrupowanie w szyku uporządkowanym opuściło Grajewo.

Zgrupowanie straciło w czasie akcji 1 partyzanta. Zdobycie Grajewa zakończyło się pełnym sukcesem. Podczas pobytu zgrupowania (po wycofaniu się z Grajewa) w lesie koło miejscowości Łojki, zaatakowano i zdobyto bunkier z punktem łączności Armii Czerwonej. Urządzenia łączności zostały zniszczone.

Akcja na m. Grajewo miała duże znaczenie propagandowe. Pokazała siłę jaką dysponował „Bruzda” na tutejszym terenie oraz jego zdolności do przeprowadzania szybkich i niespodziewanych ataków dużymi siłami. Pokazał również miejscowej ludności siłę i skuteczność działania podziemia zbrojnego w walce z „władzą ludową”.

Kolejną akcją jaką kierował osobiście „Bruzda” była potyczka z grupą operacyjną Komendy Głównej MO z Warszawy pod wsią Wyrzyki w Łomżyńskim. Grupa operacyjna wiozła samochodem aresztowanego w Wyrzykach z-cę dowódcy plutonu OAK ps. „Jałowiec”. Zasadzkę zorganizowano na drodze dojazdowej z Wyrzysk do szosy Łomża – Wizna. Nieliczny 8-osobowy patrol partyzancki otworzył ogień z rkm do nadjeżdżającego samochodu i obrzucił go granatami. Zdobyto 11 PM, 2 rkm, 2 kb i 30 granatów. Patrol „Bruzdy” bez strat, z uwolnionym, „Jałowcem”, odjechał zdobycznym samochodem. Kilka kilometrów dalej samochód został spalony. W dowód uznania za przeprowadzenie głośnych akcji zbrojnych oraz za pracę konspiracyjną „Bruzda” został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

2 września 1945 roku powołana została nowa organizacja Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. „Bruzda” podporządkował się nowej organizacji i nadal pełnił funkcje Inspektora Łomżyńskiego. Szefem Samoobrony Inspektoratu został mianowany ppor. S. Marchewka ps. „Ryba”. Bazą Komendy Inspektoratu były zabudowania S. Potrzebki kolonii Brodowo w powiecie Grajewskim. Tam też „Bruzda” bardzo często kwaterował. Pracę konspiracyjną i działanie WiN-u bardzo utrudniały oddziały wojskowe oraz UB i MO. Na terenie Inspektoratu Łomżyńskiego działały od



początku 1946 roku: bataliony z 18 DP oraz 54 i 62 pułku piechoty LWP. Przy pomocy wojska UB przeprowadzała pacyfikację terenu. Nastąpiły liczne aresztowania kadry i żołnierzy WiN-u. W tej sytuacji oddziały samoobrony Inspektoratu Łomżyńskiego przystąpiły do likwidacji agentów, donosicieli i konfidentów NKWD i UB, którzy byli szczególnie niebezpieczni dla organizacji. W dniu 30 czerwca 1946 roku odbyło się w kraju referendum 3 x tak. Wyniki referendum „władza ludowa” sfałszowała. W październiku 1946 roku w Inspektoracie „Bruzdy” przystąpiono do akcji „O” – odpluskwianie. Materiały przygotowane do tej akcji przez obwody i rejony WiN były wysyłane do UB-wców i PPR-owców oraz rozklejane na słupach ogłoszeniowych. Wyszyszały one rząd, członków PPR i funkcjonariuszy MO i UB. Oklejono nimi również koszary wojskowe. Akcje „O” podniosła duch społeczeństwa i utwierdziła je o haniebnej roli PPR i UB. Mimo akcji „O”, sytuacja organizacji WiN stawała się coraz trudniejsza, z czego zdawał sobie sprawę „Bruzda”. Uważał on, że nadal należy trwać w oporze. Był zwolennikiem utworzenia organizacji typu kadrowego.

22 lutego 1947 roku Sejm PRL uchwalił amnestię. Po uzgodnieniu terminu rozpoczęcia akcji ujawniania Inspektoratu Łomżyńskiego WiN, „Bruzda” wyznaczył każdemu rejonowi, kiedy powinni się stawić przed komisją amnestijną w Łomży. Natomiast sam ujawnił się 25 marca 1947 roku w PUBP w Łomży, posługując się dokumentami na nazwisko Jan Zawadzki. Zdał pistolet maszynowy, powielacz i radioaparat. Na rynku w Zambrowie „Bruzda” przemówił do swoich żołnierzy, dziękując im za dobrą służbę i wytrwanie w organizacji. Po siedmiu latach pracy w konspiracji, mjr Jan Taborowski stał się wolnym człowiekiem.

Po ujawnieniu, mjr Jan Taborowski nawiązał kontakt z rodziną, mieszkającą w Szczecinie, a pod koniec marca 1947 roku wyjechał do Warszawy. W Warszawie mieszkało wiele osób z terenów białostockizny, które do niedawna konspirowały z nim. Miał poważne trudności z znalezieniem pracy i mieszkania. W końcu otrzymał posadę referenta, w biurze zamówień Centrali Handlowo-Technicznej mieszczącej się w Alejach Jerozolimskich 45. Pracował w niej miesiąc czasu od 1 czerwca do lipca 1947 roku i po okresie próbnym odszedł z firmy, ze względu na niską płacę i złe stosunki z przełożonym. Następną pracę otrzymał z Związku Komunalnym Kas Oszczędnościowych w Warszawie, przy ulicy Zgoda 7. Mieszkał u różnych osób i w różnych warunkach. Podjął decyzję kształcenia się. Zdał egzamin do Szkoły Głównej Handlowej i tam rozpoczął studia od 1 października 1947 roku. Musiał pogodzić pracę z nauką. W sierpniu 1948 roku wrócił z powrotem do pracy w firmie Centrala Handlowo-Techniczna, w której pracował do października 1949 roku. Później podjął następną pracę w Zakładzie Prefabrykacji w Warszawie, przy ul. Górnośląskiej 40 jako pracownik finansowy, gdzie przepracował do 15 grudnia 1949 roku. Z studiów zrezygnował na początku 1949 roku. 25 stycznia 1950 roku mjr Jan Taborowski stawił się przed Wojskową Komisją Ewidencyjno-Weryfikacyjną w Warszawie, która wystawiła mu opinię: „wrogi element”. W tym czasie UB rozpoczęło go inwigilować. Mjr Jan Taborowski doszedł do wniosku, że ujawnienie się było błędem. Na przełomie marca i kwietnia 1950 roku uciekł z Warszawy, otrzymawszy poufną wiadomość o bliskim aresztowaniu go przez UB.

W kwietniu 1950 roku przybył na teren powiatu Łomżyńskiego, i od nowa podjął pracę konspiracyjną. Przez zaufanych ludzi zaczął szukać kontaktu z kpt. Stanisławem Cieślewskim ps. „Lipiec”, byłym swoim zastępcą, który również ukrywał się przed UB. Po kilku dniach nawiązał kontakt z „Lipcem” i obaj postanowili



poszukać miejsca stałego pobytu. Wybrali w końcu wydnię o potocznej nazwie Zaraniec, położoną po prawej stronie Biebrzy, naprzeciw wsi Pluty gmina Trzciannie, pow. Białystok. Na tej wydmi „Bruzda” z „Lipcem” wybudowali w ziemi bunkier, a włącz do niego umiejscowili pod stogiem siana. Zaopatrzenie w żywność i informacje wywiadowcze dostarczali do bunkra ludzie, którzy uprzednio współpracowali z „Bruzdą”. W krótkim czasie „Bruzda” i „Lipiec” zostali uzbrojeni przez przyjaciół w automaty oraz otrzymali amunicję i granaty. Zbliżała się zima i warunki bytowania „Bruzdy” i „Lipca” gwałtownie się pogorszyły. Na początku 1951 roku opuścili bunkier i przenieśli się w rodzinne strony „Lipca” w gminie Drozdowo. Zatrzymali się na dłużej u gospodarza M. Szymańskiego w Kurzewie, gdzie wybudowali w ziemi bunkier i tu zamieszkali. Na początku kwietnia 1951 roku, powrócili do swojej bazy Zaraniec.

Po powrocie do bazy, do „Bruzdy” i „Lipca” dołączyły jeszcze dwie osoby ukrywające się przed UB. Żywność dla grupy „Bruzdy” dostarczali gospodarze z Plut, kolonii Dębówka i Łojów – Awissa. Dzięki dobrze zorganizowanej „siatce” grupa „Bruzdy” unikała bezpośredniej styczności z grupami operacyjnymi KBW, które go poszukiwały. Latem 1951 roku UB wpadło na trop współpracowników „Bruzdy”. Okoliczni mieszkańcy, którzy dotychczas pomagali grupie, teraz odmawiali pomocy w obawie o swoje bezpieczeństwo. Zapadła decyzja o zmianie miejsca pobytu. Przeniesiono się do uprzednio zbudowanego bunkra w zabudowaniach w Chrostowie w Nadborach gmina Jedwabne. W tym czasie znacznie nasiliły się obławy silnych grup operacyjnych KBW, które przeczesywały tereny gmin Jedwabne, Przytuły Trzciannie, Białoszewo i Wizna. Pobyt „Bruzdy” z grupą w bunkrze w Nadborach trwał do połowy czerwca 1952 roku. W miesiącu sierpniu 1952 roku doszło do nieporozumień pomiędzy „Bruzdą” a „Lipcem”. Wkrótce rozstali się.

W sierpniu 1952 roku grupa „Bruzdy” powiększyła się o 3 osoby i liczyła już 7 osób, dobrze uzbrojonych. Żadnych akcji bojowych nie przeprowadzono, ze względu na duże nasilenie terenu wojskiem i UB. 27 sierpnia 1952 roku w czasie obławy grupy operacyjnej we wsi Grądy, zginął w walce przyjaciel „Bruzdy”, kpt. Stanisław Cieślowski ps. „Lipiec”, jego zastępca w Inspektoracie AK Łomża i dowódca 33 pp AK. „Bruzda” zdawał sobie sprawę, że grupie grozi niebezpieczeństwo i postanowił przenieść się na teren gminy Wąsocz, niedaleko m. Sulewo. W lesie znajdował się betonowy niemiecki bunkier, doskonale zamaskowany i „Bruzda” wybrał go na czasowe schronienie. Na terenie powiatu Łomża ukrywał się „Ryba”. 23 lipca 1953 roku doszło do spotkania „Bruzdy” z S. Marchewką ps. „Ryba”, byłym szefem samoobrony Inspektoratu Łomżyńskiego OAK i WiN. „Ryba” został przyjęty do grupy i mianowany zastępcą „Bruzdy”. Był jego „prawą ręką”, a przede wszystkim człowiekiem, któremu mógł całkowicie zaufać. W połowie września 1953 roku „Bruzda” podjął decyzję zmiany miejsca pobytu swojej grupy. Przeniesiono się do zabudowań A. Grabowskiego (znajomego „Ryby”) we wsi Jeziorek gmina Drozdowo i tu wybudowano bunkier. Wieś Jezioro leży w odległości 8 km od Łomży. Do sierpnia 1954 roku „Bruzda” przeprowadził tylko kilka drobnych akcji przeciw „władzy ludowej”. Kolejną – większą akcję wyznaczono na dzień 23 sierpnia 1954 roku. Celem akcji było rozbicie posterunku MO w Przytułach i zarekwirowanie pieniędzy z Gminnej Kasy Spółdzielczej. „Bruzda” z 4 osobową grupą rozpoczął akcję o godz. 20.00. Posterunek MO na zewnątrz ubezpieczało 3 partyzantów a do środka weszli „Bruzda” i „Ryba”. W wyniku akcji jeden milicjant zginął, a dwóch zostało rannych. W trakcie strzelaniny zginął rów-

niez „Bruzda”. Wycofujący się partyzanci nie zdążyli zabrać jego zwłok. Dla potwierdzenia jego tożsamości funkcjonariusze UB z Łomży, przywieźli do Przytuł A. Malinowskiego z m. Pluty, który rozpoznał mjr Jana Taborowskiego ps. „Bruzda”.

24 sierpnia 1954 roku szef WUBP w Białymstoku mjr Mrozek zwrócił się do prokuratora wojskowego w Białymstoku mjr Welca o zezwolenie na pochowanie zwłok „Bruzdy”, na co uzyskał zgodę. Nie wiadomo gdzie jest pochowany „Bruzda”. Zginął mając 48 lat, z czego 11 lat spędził w konspiracji. Ostatni okres konspiracji trwał od kwietnia 1950 roku do sierpnia 1954 roku. Terenem działania były powiaty Łomża, Grajewo i Kolno, w których współpracowało z „Bruzdą” około 200 osób. Oddział stanowił moralne oparcie dla społeczeństwa. Mjr Jan Taborowski ps. „Bruzda” zawsze walczył o wolną Polskę. Był wielkim patriotą i wzorem żołnierza. Po śmierci przy jego zwłokach znaleziono miniaturkę Krzyża Virtutti Militari. Świadczy to o tym co było dla niego najcenniejsze.

W czterdziestą rocznicę śmierci majora Jana Taborowskiego ps. „Bruzda”, odsłonięto w Przytułach gdzie zginął, tablicę pamiątkową ku Jego czci.

Opracował:  
Stanisław Holak ps. „Grzmot”  
„KNIEJE”

Korzystałem z książki  
Jeden z Wyklętych Major Jan Taborowski „Bruzda”.  
Sławomir Poleszak, „RYTM” – Warszawa 1998 rok.

### **III. LISTY DO REDAKCJI I INFORMACJE OD REDAKCJI**

#### **3.1. Stowarzyszenie Szarych Szeregów Oddział w Poznaniu**

Poznań, dnia 20 maja 2013 r.

PT  
Redakcja Biuletynu Informacyjnego  
Zarządu Okręgu „Wielkopolska” ŚŻŻAK  
w Poznaniu  
na ręce redaktor kpt. dr Zofii Grodeckiej

Dot. pisma z 8 maja 2013 r. L.dz. 3/13 w sprawie dyskusji nt. „Kamienie na szaniec”

Uzupełniając treść naszego pisma potwierdzamy zgodność naszej opinii z treścią stanowiska naszego Zarządu Głównego Stowarzyszenia.

Oświadczenie to załączamy wraz ze zgodą na wykorzystanie go w Biuletynie Informacyjnym Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Prosimy o wykorzystanie okazji do przekazania go szerszemu ogółowi.

Zał. 1.

Z poważaniem

Przewodniczący Środowiska Szarych Szeregów  
dh Zbigniew Podeszwa

### 3.2. Oświadczenie Stowarzyszenia Szarych Szeregów w obronie prawdy o „Kamieniach na szaniec”



**BIULETYN** informacyjny

**Nasze stanowisko**

**kwiecień 2013**

STOWARZYSZENIE SZARYCH SZEREGÓW  
ZARZĄD GŁÓWNY  
ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa  
tel. (022) 620-19-26, centr. 620-12-89 wów. 103  
PKO BP SA III Oddział w Warszawie  
konto nr 41-1020-1097-0000-7102-0001-8895

### Oświadczenie Stowarzyszenia Szarych Szeregów W obronie prawdy o „Kamieniach na szaniec”

Elżbieta Janicka z Instytutu Slawistyki PAN w wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej podzieliła się swoimi opiniami na temat książki Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”. Okazją ku temu była 70-ta rocznica Akcji pod Arsenalem. Stowarzyszenie Szarych Szeregów nie zgadza się z tymi opiniami. Oto nasze stanowisko w tej sprawie.

Pragniemy przypomnieć, że historyk prof. Janusz Tazbir nazwał tę książkę „kamieniem milowym polskiej świadomości narodowej”. Obok hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” i trylogii Henryka Sienkiewicza zaliczył „Kamienie na szaniec” do dwunastu dzieł, które wywarły wpływ na losy naszego państwa i uporczywe dążenie Polaków do niepodległości. Książka ta jest powszechnie uznawana przez krytykę literacką za klasykę, za najlepszą książkę dla młodzieży o tematyce wojennej. Jest ona dziełem niezwykłym, bo opartym na autentycznych wydarzeniach, w którym Aleksander Kamiński udowodnił prawdę o złotej dewizie Szarych Szeregów – braterstwie i służbie. Dlatego nie zgadzamy się ze stwierdzeniem, że „Kamienie na szaniec” to książka mitotwórcza, ignorowany był jej realny kontekst i trzeba się zastanowić, co z jej etosu warto kultywować”. Książka ta powinna nadal być obowiązkową lekturą szkolną.

Dziwi nas także opinia E. Janickiej, że „Rudego” i „Zośkę” łączyło coś więcej niż harcerska przyjaźń (Aleksandra Pezda, „Kamienie na szaniec” i homomiłość, „Gazeta Wyborcza” 5.04.2013). Nie tylko dlatego, że to nieprawda. Obaj są bohaterami, obaj oddali życie za Polskę i to jest ich legitymacja wobec potomnych. Autorka wypowiedzi nie wie czym było w Szarych Szeregach braterstwo i służba. To nie puste słowa, ale zobowiązanie, że gdy nadejdzie taka chwila, trzeba będzie oddać życie za kolegę harcerza i za Polskę. Każdy kto wstępował do Szarych Szeregów przysięgał: „i nie cofnę się przed ofiarą życia”.

Ci wszyscy, którzy zaatakowali konwój niemiecki pod Arsenalem, uwolnili „Rudego” i 24 innych więźniów byli gotowi na śmierć. Nie dlatego, że to grupa straceńców, oni żyli pełnią życia, mieli swoje marzenia i plany na przyszłość, studiowali na tajnych uczelniach, kochali i byli kochani. Ale takie były realia okupacji i walki o Polskę. Za uwolnienie „Rudego” zapłacili życiem Alek Dawidowski, Tadeusz Krzyżewicz i Hubert Lenk. Dzisiaj, kiedy w odczuciu społecznym przyjaźń potaniała, niektórym trudno zrozumieć, że dla harcerzy Szarych Szeregów braterstwo i służba to prawda.

Dlaczego A. Kamiński pisząc książkę nie wspominał w niej o Powstaniu w getcie? Książka dotyczyła Akcji pod Arsenalem. A więc był to wymóg konstrukcji literackiej. A ponadto Powstanie w getcie to dramat ogólnoludzki. Stworzenie dzieła na ten temat to wielkie wyzwanie literackie, a nie fragment książki. Chcąc taką książkę napisać trzeba było być wewnątrz dramatu, a Kamiński nie był. Nie zgadzamy się także z zarzutami, że harcerze Szarych Szeregów to antysemita. W „Szarych Szeregach” byli również harcerze pochodzenia żydowskiego i tu warto przytoczyć sławne nazwisko Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, żołnierza harcerskiego Batalionu „Zośka”, a później „Parasola”, wybitnego poety, poległego w Powstaniu Warszawskim, który również miał kōrzenie żydowskie i cieszy się wielką sympatią w Szarych Szeregach.

Historia minionych 70. lat od Akcji pod Arsenalem udowodniła aktualność treści moralnych i obywatelskich zawartych w „Kamieniach na szaniec”, które stały się testamentem Szarych Szeregów. Aleksander Kamiński dokonał w tej książce rzeczy niezwyklej – ocalił dla przyszłych pokoleń wbrew propagandzie PRL, świat wartości uniwersalnych jak przyjaźń, wierność i miłość do ojczyzny, które określały działalność Szarych Szeregów. Prawda o „Kamieniach na szaniec” i jej bohaterach „Zośce” i „Rudym” jest wiecznie żywa i nie trzeba jej poprawiać.

Warszawa dnia 8 kwietnia 2013 r.

Do wiadomości:

- Kancelaria Prezydenta RP
- Minister Edukacji Narodowej.

*Stowarzyszenie Szarych Szeregów*

Sekretarz Generalny  
Zarządu Głównego  
mgr inż. Andrzej Marasek

Przewodniczący  
Zarządu Głównego  
prof. dr hab. inż. Wojciech Wołski



### **3.3. Informacja o dostępności w internecie każdego naszego Biuletynu Informacyjnego**

Uprzejmie informujemy, że każdy numer naszego Biuletynu Informacyjnego ŚZZAK Okręg Wielkopolska jest dostępny w internecie na naszej stronie. Adres podajemy w ramce Wydawcy na końcu każdego numeru Biuletynu Informacyjnego. Przedstawiamy go także niżej.

Adres: [www.akwielkopolska.pl](http://www.akwielkopolska.pl) wybieramy Biuletyn Informacyjny rok i numer.

## **IV. POŻEGNANIA**

### **4.1. Pożegnanie kol. kpt. dr. Alfonsa Brzezińskiego**

W imieniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu radomsko-kieleckiego, Środowiska „Jodła” i w imieniu Zarządu Okręgu „Wielkopolska” żegnam naszego kolegę dr. Alfonsa Brzezińskiego, żołnierza Armii Krajowej, kapitana Wojska Polskiego.

Kapitan Alfons Brzeziński urodził się 28 lipca 1922 r. w Poznaniu w rodzinie o tradycjach patriotycznych w klimacie ideałów harcerskich. Należał do Zuchów, a następnie do 15 drużyny harcerskiej im. Romualda Traugutta oraz do Sodalicii Mariańskiej. W 1939 r. ukończył Gimnazjum św. Marii Magdaleny zdając tzw. małą maturę.

Po napaści Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. został już w grudniu 1939 r. wywieziony wraz z całą rodziną pierwszym transportem do tzw. Generalnej Guberni do Ostrowca Świętokrzyskiego. Od 1 lipca 1940 r. został skierowany do pracy w Ostrowieckich Zakładach jako robotnik.

Nauka dla młodzieży polskiej w szkołach średnich i wyższych nie istniała. Polacy zostali zaliczeni przez Niemców do podludzi. Brzeziński szukał kontaktu z podziemnymi organizacjami i już jesienią 1940 r. jako 18-letni młodzieniec został żołnierzem Związku Walki Zbrojnej przemianowanej w 1942 r. na Armię Krajową. W Obwodzie Opatów złożył przysięgę na wierność Narodowi Polskiemu i otrzymał pseudonim „Bis”. Brał udział w wielu akcjach dywersyjnych i sabotażowych, które przyniosły ogromne szkody okupantowi niemieckiemu.

Z początkiem sierpnia 1944 r. został zmobilizowany do pluton osłonowo-rozpoznawczego sztabu 2 dywizji piechoty legionów AK i brał udział w akcji „Burza” prowadzonej przez Korpus Kielecki idący na odsiecz walczącej Warszawie.

Po upadku Powstania Warszawskiego i demobilizacji wrócił na teren Ostrowca Świętokrzyskiego kontynuując walkę konspiracyjną aż do rozwiązania Armii Krajowej.

Po powrocie do Poznania w styczniu 1945 r. podjął pracę na PKP i naukę w Liceum Marii Magdaleny i w czerwcu tegoż roku zdał dużą maturę. Z rozpoczęciem roku akademickiego w październiku 1945 r. został przyjęty na studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, które ukończył w 1949 r., a w 1951 r. uzyskał dyplom magistra prawa i ekonomii.



Po ukończeniu studiów pracował na różnych kierowniczych stanowiskach, a od 1 lipca 1958 r. w Zakładach H. Cegielskiego, gdzie pracował do końca swej kariery zawodowej w 1990 r.

Pracując otworzył przewód doktorski na Wydziale Ekonomiki Produkcji w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu, który to przewód obronił 25 marca 1970 r. uzyskując doktorat.

W latach 1980–1981 działał w NSZZ Solidarność. W nocy z 12/13 grudnia 1981 r. został internowany i osadzony w zakładzie karnym w Gębarzewie, a następnie w Ośrodku odosobnienia w Darłównie, gdzie przebywał do 30 kwietnia 1982 r.

Od 1989 r. był członkiem ŚZZAK Okręg „Wielkopolska” w Poznaniu, w którym pełnił funkcję Przewodniczącego Okręgowego Sądu Koleżeńskiego.

Za swoją pracę i walkę kapitan Alfons Brzeziński został odznaczony:

- Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
- Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami,
- Krzyżem Armii Krajowej,
- Krzyżem Partyzantów,
- Odznaką Pamiątkową „Akcji Burza”,
- Odznaką Weterana Walk o Niepodległość Żołnierzy AK.

Kapitanie Brzeziński „Bis” odszedłeś na Wieczną Wartę 22.02.2013 r., ale dopóki byłeś z nami dobrze służyłeś Ojczyźnie, Narodowi i Społeczeństwu, w którym żyłeś, pracowałeś i walczyłeś. Będziemy o tym pamiętać my i pozostali jeszcze żołnierze Armii Krajowej i nasi potomni.

Żegnam Ciebie strofami poety:

Niech Ci przywieją wiatry brzęczenie dalekich świętokrzyskich i opatowskich pszczoł, obyś znów zobaczył ziemię kielecką, jej pola, łąki i lasy, które w czasie mrocznej okupacyjnej nocy były dla Ciebie schronieniem i domem, abyś zobaczył wszystko coś kochał i czuł.

Spoczywaj w Pokoju  
Cześć Twojej Pamięci.

#### **4.2. Pożegnanie Kol. por. rez. Andrzeja Dobrowolskiego ur. 05.07.1926 r. w Poznaniu – zm. 27.05.2013 r.**

Żegnamy por. rez. Andrzeja Dobrowolskiego PS. „Kruk” „Kruczek”, który odszedł od nas na Wieczną Wartę. Zasłużył sobie na naszą pamięć jako żołnierz Armii Krajowej, uczestnik walk z niemieckim okupantem, kontynuator dzieła swoich przodków zasłużonych w wojnach o Wolną i Niepodległą Polskę. Tracimy w Nim nie tylko serdecznego Kolegę, ale również człowieka zawsze wiernego hasłu „Bóg, Honor, Ojczyzna”, co realizował nie tylko jako żołnierz, ale również w życiu codziennym.

Urodził się w Poznaniu w 1926 r., a lata dziecięce spędził z rodziną w Chrzypsku i Międzychodzie, gdzie ukończył I kl. Gimnazjum. W wyniku eksterminacji Polaków przez Niemców, znalazł się wraz z rodziną w Grójcu na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W lutym 1943 r. wstępuje do Armii Krajowej i zostaje łącz-

nikiem w dowództwie 3 komp. VIII Zgrupowania I Rejonu. W styczniu 1944 r. zostaje aresztowany przez Gestapo gdzie przeżywa ciężkie przesłuchanie. Po udanej ucieczce w lutym 44 r. kontynuuje działalność konspiracyjną, kończy kurs i dostaje nominację na plutonowego podchorążego. Udaje się do Warszawy gdzie przebywa do wybuchu Powstania, w którym bierze udział jako żołnierz grupy szturmowej 3 komp. „Lewar” Zgrupowania „Krybar”, prowadząc ciężkie walki w dzielnicy Śródmieście – Północ, na barykadach ul. Czackiego, w walkach o kościół Św. Krzyża i Komendę Policji oraz w akcji wspierającej oddziały wycofujące się ze Starego Miasta. W czasie walk kilkakrotnie ranny, zostaje umieszczony w punkcie sanitarnym. Po kapitulacji zostaje ewakuowany ze szpitalem do Pruszkowa, a następnie w okolice Częstochowy.

W 1993 r. wstępuje do nowo utworzonego Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Wlkp.

Za swoje zasługi zostaje uhonorowany Krzyżem Armii Krajowej Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką „Akcja Burza” i Odznaką Weterana Walk o Niepodległość, oraz awansowany do stopnia porucznika rezerwy Wojska Polskiego. Otrzymuje również „PATENT” o następującej treści, cytuję: „ W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza się, że w latach walki zbrojnej z najeźdźcami z honorem pełnił żołnierską powinność i uzyskał prawo do zaszczytnego tytułu „Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.”

W imieniu Koleżanek i Kolegów ze Środowiska „SYRENA” Świat. Zw. Żołn AK oraz członków Stowarzyszenia „Grupa Historyczna Gustaw-Harnaś” składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Poznań dn. 03.06.2013 r.

#### **4.3. por. prof. zw. dr hab. Zygmunt Zagórski Niezlomny Polak i Żołnierz**

##### **Wspomnienia**

W dniu 28 marca 2013 roku zmarł Zygmunt Zagórski żołnierz Armii Krajowej i więzień polityczny okresu stalinowskiego.

Zygmunt Zagórski urodził się 16 sierpnia 1926 roku w Wilnie. Działalność konspiracyjną rozpoczyna mając 16 lat w terenowej siatce Armii Krajowej w Rudziszkach pod dowództwem Aleksandra Rutkowskiego „Artur”. W okresie od października 1942 r. do czerwca 1944 r. bierze udział w niszczeniu niemieckich transportów wojskowych, gromadzeniu broni i sprzętu wojskowego, kolportażu prasy konspiracyjnej a także w „Samoobronie” tj. ochronie polskich gospodarstw rolnych przed wrogimi akcjami partyzantki bolszewickiej. Zajmuje się ponadto ubezpieczaniem ośrodków dowodzenia i rozpoznawania niemieckich i litewskich obiektów wojskowych i policyjnych.

W miesiącu lipcu 1944 r. przydzielony zostaje do 3 kompanii I plutonu w Zgrupowaniu VII Brygady „Wilhelma” jako strzelec – obserwator. Brał udział m.in. w zabezpieczaniu odprawy dowódców oddziałów AK Okręgu Wileńskiego w dniu 16.07.1944 r. w Boguszech. Wobec aresztowania przez NKWD oficerów AK przybyłych do Boguszy VII Brygada „Wilhelma” podjęła próby przedostania się do Puszczy Rudnickiej. Otoczeni przez przeważające siły NKWD i Armii Czerwonej w dniu 17.07.1944 r. zostali rozbrojeni i uwięzieni. Prof. Z. Zagórski ucieka z kolumny więźniów eskortowanych do obozu w Miednikach Królewskich. Do miesiąca stycznia 1945 r. przebywa w Rudziszkach kontynuując działalność konspiracyjną a także bierze udział w „Samoobronie”.



Prof. dr hab. Z. Zagórski

Ponownie aresztowany w styczniu 1945 r. przez NKWD pod zarzutem przynależności do Białopolskiej kontrrewolucyjnej Armii Krajowej. Po zakończeniu śledztwa w Rudziszkach przewieziony zostaje do więzienia NKWD w Wilnie, gdzie przebywa do czerwca 1945 r. W okresie powojennym represjonowany ze względów politycznych m.in. przez odmowę przyjęcia na Uniwersytet w Toruniu (1947 r.) lub wstrzymanie postępowania o nadanie tytułu profesora (1979 r.). Był działaczem podziemnej „Solidarności”.

W domu rodzinnym Profesora panowała atmosfera gościnności, życzliwości, miłości do Ojczyzny oraz uszanowania dla tradycji i religii. Nastrój ten przy znaczącym poparciu Jego małżonki Elżbiety wyzwał impuls w kręgu osób zaprzyjaźnionych – do działań na rzecz umocnienia niepodległego bytu Państwa i Narodu Polskiego. Śp. Zygmunt Zagórski był inicjatorem i autorem wielu apeli, oświadczeń, protestów, listów i dezyderatów kierowanych do najwyższych władz państwowych, związków kombatanckich, parlamentu i mediów. Dotyczyły one zagrożeń nękających obecnie coraz częściej naszą Ojczyznę, a także sprzeciwu wobec neobolszewickiej lewackiej antykulturze i cywilizacji śmierci. Bardzo często zabierał głos w obronie kościoła katolickiego – najwierniejszego sprzymierzeńca w walce o niepodległość Polski i tożsamość narodową. Wyróżniał się dużymi osiągnięciami w dziedzinie nauk filologicznych w szczególności językoznawstwa polskiego i słowiańskiego.

Porucznik Zygmunt Zagórski był członkiem Środowiska „Ostra Brama” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Poznaniu pełniąc w nim funkcję członka Zarządu. Za swoją działalność kombatancką i naukową został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Więźnia Politycznego Okresu Stalinowskiego, Medalem Edukacji Narodowej, zaszczytnym tytułem „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny” nadawanym za udział w walkach z najeźdźcami oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb prof. Z. Zagórskiego odbył się w dniu 2 kwietnia 2013 r. w Poznaniu, na cmentarzu przy ul. Nowina, poprzedzony mszą św. koncelebrowaną w kościele p.w. Chrystusa Dobrego Pasterza przy cmentarzu. W pogrzebie uczestniczyli obok rodziny i licznie zgromadzonych przyjaciół, duchowni, naukowcy reprezentujący



Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Wyższą Szkołę Społeczną i Medialną w Toruniu oraz poczty sztandarowe i delegacje Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego i administracji państwowej. Po ceremonii żałobnej nad otwartym grobem żołnierze Wojska Polskiego – hejnałem „Idzie Noc” oraz salwami honorowymi pożegnali Profesora.



Prof. dr hab. Z. Zagórski na Cmentarzu Wojennym AK w Surkontach. Białoruś

Wśród zegnających mowę wygłosili prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak – przedstawiciel Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, por. Zenon Wechmann – prezes Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego a także przedstawiciele władz państwowych, kościelnych i wielu stowarzyszeń.

Odszedł od nas szlachetny Człowiek,  
który z honorem służył Ojczyźnie,  
nauce i cywilizacji chrześcijańskiej.

Niech Jego „Wieczna Warta”  
w Domu Stwórcy i przy wsparciu  
Błogosławionego Jana Pawła II oraz  
Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki  
nadal służy naszej Ojczyźnie.

por. dr inż. Jerzy Frąckowiak

Źródła:

1. ŚZŻAK Okręg Wielkopolska Opinia –1993 r.
2. ŚZŻAK Zarząd Główny Kwestionariusz.
3. Polski Słownik Biograficzny.

#### **4.4. Ostatnia droga żołnierza Armii Krajowej i Wojska Polskiego śp. majora Teofila Rubasińskiego**

Pograżeni w smutku pożegnaliśmy naszego Kolegę Teofila Rubasińskiego, który w dniu 28 kwietnia 2013 roku odszedł od nas na „Wieczną Wartę”.

Teofil Rubasiński urodził się w 1922 roku w Bytkowie koło Poznania. W 1939 roku ukończył Państwową Szkołę Przemysłową w Poznaniu. Na przełomie lat 1940/1941, w 19 roku życia został wcielony przez okupanta niemieckiego do prac



przymusowych i pociągiem roboczym „Bauzug 2005 München” przewieziony został w rejon Smoleńska. Zadaniem tej grupy roboczej było odbudowywanie zniszczeń trakcji kolejowej na przedpolu działań wojennych frontu wschodniego. Podczas kontaktów osobistych z miejscową ludnością T. Rubasiński dowiedział się o masowych grobach oficerów polskich zamordowanych przez NKWD w Katyniu sąsiadującym z miejscem postoju pociągu remontowego. Przeprowadzona wspólnie z kolegami wizja lokalna i próbne odkrywki potwierdziły uprzednio uzyskaną tragiczną informację. Śp. T. Rubasiński

był jednym z pierwszych Polaków, którzy już na przełomie marca i kwietnia 1942 roku umieścili krzyż na mogiłach bestialsko zamordowanych polskich oficerów.

Podczas nocnych bombardowań T. Rubasiński ucieka z pociągu i przez Mińsk, Baranowicze i Brześć przedostaje się na teren Polski. Po uciążliwych perturbacjach i jednocześnie przychylności ludzi dobrej woli dociera do Warszawy, gdzie podejmuje działalność konspiracyjną.

W grudniu 1942 roku wstępuje do ZWZ–AK i zostaje żołnierzem plutonu II kompanii Osiowej, II rejonu Celkow, VII Obwód Obroża. W październiku 1943 r. przyjęty zostaje do oddziałów wojskowych PPS–WRN, które na 3 dni przed godziną „W” stoczyły bitwę i zostały rozbite przez niemiecką dywizję „SS Tottenkopf”.

Część żołnierzy Oddziału dostała się do niewoli niemieckiej, część deportowano w głąb ZSRR i po selekcji wcielono do Wojska Polskiego. Śp. T. Rubasiński po przeszkoleniu w Szkole Oficerów Piechoty w Lublinie skierowany został do 17-go pułku piechoty 5 Dywizji II Armii na stanowisku dowódcy plutonu. W kwietniu 1945 r. w walkach pod Budziszynem zostaje ranny a służbę wojskową kończy jesienią 1945 r. w stopniu porucznika.

Pracę zawodową rozpoczął w grudniu 1945 r. w Centralnym Biurze Konstrucyjnym nr 5 w Warszawie, a następnie w Biurze Projektowym „PRO-Zamet” jako starszy konstruktor. W roku 1950 zostaje ponownie wcielony do czynnej służby wojskowej i skierowany do wydziału technicznego Dow. Wojsk. Obrony Kraju w Warszawie. W 1952 r. zostaje zwolniony z wojska bez podania przyczyny. Do roku 1956 prowadzi własny warsztat, następnie podejmuje pracę kolejno w Biurze Konstr. Siln. Spal. w Warszawie jako konstruktor, Poznańskich Zakładach Papierniczych, Poznańskich Zakładach Remontowych „Pemus”, od 1968 r. prowadzi własny warsztat mechaniczny w Obornikach Wlkp. do czasu przejścia na emeryturę, tj. do 1982 roku.

Za swoje zasługi został odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za Udział w Walkach o Berlin, Certyfikatem „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny” oraz wieloma innymi odznaczeniami wojskowymi. Na wniosek ŚZZAK został mianowany w 1994 r. na stopień kapitana, a w 2001 r. na stopień majora.

Pogrzeb śp. Teofila Rubasińskiego poprzedzony mszą św. odbył się 8 maja 2013 r. w Poznaniu na cmentarzu w Junikowie. Brały w nim udział poczty sztandarowe Armii Krajowej, Zw. Inw. Wojennych, Straży Pożarnej, przyjaciele oraz delegacje licznych organizacji paramilitarnych.

Po ceremonii żałobnej nad otwartym grobem na Kwaterze AK żołnierze Wojska Polskiego – hejnałem „Idzie noc” oraz salwami honorowymi pożegnali Zmarłego. Z ramienia Związku Inwalidów Wojennych głos zabrał płk. Mieczysław Chełciński, który omówił przebieg walk na szlaku bojowym od Lublina do Budziszyna.

Łącząc się w smutku i modlitwie z Rodziną Zmarłego – w imieniu kolegów i koleżanek Środowiska „Syrena” ŚZZAK w Poznaniu piszący te słowa powiedział:

Major Teofil Rubasiński był zaangażowany w działalność Związku pełniąc w nim funkcję Prezesa od 2002 roku. Wierny ideałom niepodległości przestrzegał przed niebezpieczeństwami jakie zagrażają naszej Ojczyźnie. Często zabierał głos na łamach prasy, radia i telewizji, był sygnatariuszem samodzielnych opracowań jak np. „Radzieckie grabieże kolonialne PRL”, zawierające udokumentowaną syntezę strat jakie poniosła Polska w wyniku zaborczości rosyjskiej i radzieckiej.

Odszedł od nas niezłomny Polak i Żołnierz,  
który w kwestiach faktów historycznych był bezkompromisowy.

Cześć jego Pamięci!

por. dr inż. Jerzy Frąckowiak

Źródła:

1. ŚZZAK Okręg Wielkopolska. Arkusz ewidencyjny.
2. T. Rubasiński, Życiorys.
3. T. Rubasiński, „Radzieckie grabieże PRL-u”. Opracowanie niepublikowane.
4. T. Rubasiński, „Przez Katyń do Armii Krajowej”. Opracowanie niepublikowane.



## V. KRONIKA ŻAŁOBNA

1. por. Czesław Poźniak ps. „Pech”, lat 88, zmarł 6.04.2013 r. Był żołnierzem Placówki AK Podmierz w Okręgu Wileńskim. Członek ŚZZAK Okręg Wielkopolska, Środowisko „Ostra Brama”.
2. mjr Teofil Rubasiński ps. „Dąb”, „Grab”, lat 91, zmarł 28.04.2013 r. Był żołnierzem Obwodu AK Warszawa „Obroża”, kompania „Osiowa”. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska. Wieloletni prezes Środowiska „Syrena”.
3. por. Anna Siemieniuch ps. „Zielonka” – „Szarotka”, lat 86, zmarła 16.04.2013 r. Placówka AK Studoly Tarnowskie, Okręg Kielecki. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska, Środowisko „Jodła”.
4. kpt. Jan Sieradzan ps. „Witalis Korczyński”, lat 94, zmarł 11.05.2013 r. Był żołnierzem Inspektoratu Lubelskiego AK gdzie pełnił funkcję oficera do zadań specjalnych. Współpracował z oddziałem partyzanckim por. „Nerwy”. Brał udział w walkach o Zamek Lubelski i siedzibę Gestapo. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska, Środowisko „WOZZ”.
5. por. Zygmunt Zagórski, lat 86, zmarł 28.03.2013 r. Żołnierz VII Brygady Partyzanckiej Wileńskiej – dowódca por. Wilhelm Topikowski ps. „Wilhelmi”. Brał udział w Operacji „Ostra Brama”. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska, Środowisko „Ostra Brama”.

**Odeszli na wieczną wartę!  
Cześć ich pamięci!**

Opracował S. Holak

**Wydawca: ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ – ZARZĄD  
OKRĘGU WIELKOPOLSKA**

Al. Niepodległości 16 p. 10, 61-714 Poznań, tel. 61 854 19 18  
Konto PKO I O Poznań nr 05 1020 4027 0000 1902 0300 2243



**Pomocy finansowej udziela wydawcy  
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego**

Spółeczny Komitet Redakcyjny:

Redaktor naczelny: *Zofia Grodecka*, redaktorzy: *Ludwik Misiek*, *Mieczysław Pieńkowski*

Adres: Biuletyn Informacyjny: [www.akwielkopolska.pl](http://www.akwielkopolska.pl)

**ISSN 1425-2600**





